NR. 337 (4267). Warszawa, WTOREK 4 Listopada 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Głosujemy wszędzie, naprzekór wszelkim przeszkodom, naprzekór wszelkim „unieważnieniom" na listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, na 7

* * *

Na str. 2 dzisiejszego „*Robotnika*" czytelnicy znajdą garść dokumentów, dotyczących *sposobu* „unieważniania" szeregu list *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu*. Dokumenty te i podane fakty mówią same za siebie; nie wymagają chyba żadnych komentarzy. Uzupełnia je *stała rubryka* pism codziennych o aresztowaniach i o napadach „nieznanych sprawców", o represjach policyjnych i o wyrokach sądowych.

Wszystko to razem wzięte daje obraz wcale jaskrawy.

„wyborów polskich"

w roku pańskim 1930, obraz, którego nie potrafi zaciemnić żaden frazes, żaden „apel do wyborców".

Masy robotników, chłopów i pracowników umysłowych *zdają sobie doskonale sprawę z sytuacji*. Wiadomości, jakie otrzymujemy codziennie z całego kraju, wskazują na wręcz imponujący wzrost

chęci do pracy i ofiarności,

na wzbierającą falę oburzenia, skierowaną przeciwko *metodom walki* obozu „sanacyjnego".

Ze spokojem oczekujemy dni

16 i 23 listopada;

unieważnienie *trzynastu*, a może *czternastu* naszych list *nie przyniesie jednak zwycięstwa „sanacji"*. Dokonała się bowiem ta rzecz, której nie umieli nigdy w dziejach rozwiązać dyktatorzy i kierownicy dyktatorskich systemów rządzenia: powstało w społeczeństwie zroumienie powszechne, że pomiędzy uroczystem *słowem* „sanacji", a codziennym *czynem* „sanacji" istnieje

przepaść

dosłownie bez dna, że *takiemi* „metodami" niepodobna *niczego* uzdrowić, *niczego* uratować, *niczego* załatwić. Obóz „sanacyjny" *przeciągnął strunę*. Niezliczone tonny odezw, afiszów, ulotek nie wywierają wrażenia; mowy kandydatów, otoczonych przez usłużnych policjantów, nie pociągają nikogo; ogłaszane przez prasę „sanacyjną" rodzinne „sensacje" o rzekomych „rozłamach" w P. P. S. czy w „Centrolewie" wywołują najwyżej lekkie ziewnięcie albo wzruszenie ramionami. Cóż stąd, że ktoś zdradził? Cóż stąd, że kogoś przekupiono? niech spadają ze *zdrowego* drzewa *zgniłe* owoce; im prędzej, tem lepiej. *Ruch* pozostał tym, czym był uprzednio, jeno trwardszym ideowo i moralnie, jeno bardziej zwartym od wewnątrz.

Do dnia wyborów pozostało jeszcze

dwanaście

zaledwie dni. Są to dni, które wymagają od nas, od każdego z pośród nas

zdwojonego wysiłku.

Z dumą i ze wzruszeniem czytamy sprawozdania o

pracy ofiarnej i o odwadze cywilnej

tysięcy i tysięcy towarzyszy z P. P. S., obywateli ze stronnictw ludowych i z N. P. R. W ten właśnie sposób w tych trudnych niezmiernie warunkach, wykuwa sama siebie prawdziwa

nowa demokracja polska,

rozbudzona wreszcie ze spokojnego snu.

Dzisiaj — więcej, niż kiedykolwiek — spoglądamy w przyszłość *z ufnością*.

4 PASAŻERÓW ZGINĘŁO W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ

Toronto, 3 listopada. (PAT.) Samolot, dokonywujący lotu akrobatycznego, spadł z wysokości 200 stóp i zapalił się. 4 pasażerowie, w tej liczbie 2 kobiety poniosło śmierć w płomieniach. Katastrofa zdarzyła się na oczach tłumu widzów.

PRAWDA O KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH STOLICY Z DN. 29 PAŹDZIERNIKA

WOBEC KŁAMSTW NIEKTÓRYCH PISM „SANACYJNYCH"

W ubiegłym tygodniu (29 ub. m.) odbyła się konferencja **Zarządów Związków Zawodowych Warszawy.** Obecni byli przedstawiciele 24-ch związków.

Referat o sytuacji politycznej w kraju i o pracach związków wygłosił tow. **A. Zdanowski.**

W dyskusji zabierał głos tow. **Koral**, przestrzegając przed oszukańczemi organizacjami „sanacyjnemi", jak np. Federacja Pracy. Nawoływał do wytężonej agitacji, celem stworzenia jednolitych Związków Zawodowych.

Tow. **K. Maxamin** wskazywał na ścisłą łączność panującą między ruchem politycznym a zawodowym w Anglji i w obliczu zbliżających się wyborów nawoływał do poparcia P. P. S.

Tow. **A Wąsik** zanalizował sytuację obecną, wskazując iż dyktatura, jaką obecnie przeżywamy, nie jest tylko dyktaturą jednostki, wszelka bowiem dyktatura, żeby się mogła utrzymać, musi się opierać na określonych klasach.

U nas dyktatura opiera się na klasach posiadających. Zwalczając ją klasa robotnicza Polski prowadzi walkę przeciw odwiecznemu wrogowi — burżuazji.

Ostatnie akcje dywersyjne na terenie robotniczym nie są w stanie zahamować rozwoju naszego ruchu, to też klasa robotnicza — w zupełnej pewności ostatecznego zwycięstwa — może przejść do porządku dziennego nad usiłowaniem jej rozbicia.

Na zakończenei konferencja przyjęła przytoczoną przez „**Robotnika**" w ub. czwartek rezolucję w sprawie tow. **J. Kwapińskiego** i w sprawie bojkotu firmy „**Wedel**".

Nastrój na konferencji poważny i wybitnie opozycyjny w stosunku do obecnego systemu.

**

Podane powyżej krótkie streszczenie przebiegu konferencji stanowi zarazem odpowiedź wystarczającą na szalszowanie — zgoła już tym razem bezczelne — prawdy w niektórych pismach „sanacyjnych" z dn. 1 listopada.

I znowuż przestrzegamy klasę robotniczą i całą opinję publiczną przed temi kłamliwemi „sensacjami", mającemi jedno tylko na celu: wywołać zamęt i niepokój.

UWIĘZIENI BYLI POSŁOWIE NA SEJM

Lista uwięzionych byłych posłów na Sejm, podana przez nas przed niewielu dniami, **zwiększyła się znacznie.** Niebawem ogłosimy nową listę pełną. Według obliczeń tymczasowych liczba uwięzionych **sięga cyfry 80.**

OB. J. PAWŁOWSKI — UWOLNIONY

B. poseł na Sejm ob. **J. Pawłowski** ze Str. Chłopskiego został przed paroma dniami **zwolniony** z aresztu śledczego.

Według prasy „sanacyjnej" ob. **Pawłowski** miał być oskarżony o...

„zdradę główną".

Więc jakto, panowie dziennikarze „sanacji... moralnej"? „**Zdrada główna**" i... po kilkunastu dniach **zwolniony!**

Jak nazwać **takie** „informowanie" opinji publicznej!

ARESZTOWANIA

Na polecenie prokuratora, aresztowano w **Rydułtowach** b. posła na sejm śląski **Jana Szulika** (Ch. D.) pod zarzutem przestępstwa z art. 110 i 131 k. k.

W dn. 1 listopada aresztowany został w chwili wysiadania z pociągu na stacji **Nurzec** (pow. bielski) miejscowy działacz P. P. S., tow. **Edmund Klatz.**

W **Czeremsze** (pow. bielski) aresztowano tow. **Józefa Siedleckiego**, kolejarza.

W **Pułtusku** aresztowano wczoraj tow. **Stanisława Drozdowskiego** za przemówienie na wiecu, zwołanym przez B.B.S. sel na Sejm z ramienia Str. Chłopskiego.

Wiec ten, na którym referował p. Downarowicz, został zerwany przez uczestników.

**

W niedzielę ostatnią uwięziony został w pow. Biłgoraj ob. **Jan Dziduch**, b. po-

TOW. FELIKS KOTARSKI B. POSEŁ NA SEJM SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Wczoraj odbyła się w **Lublinie** sprawa b. posła tow. **Feliksa Kotarskiego**, oskarżonego o: 1) nieposzanowanie władzy przez odbycie wiecu bez pozwolenia; 2) podburzanie do nienawiści klasowej; 3) obrazę urzędnika na służbie.

Bronili adwokaci tow. tow.: **Antoni Żbikowski i Henryk Świątkowski.**

Tow. **Kotarski** uwolniony został z oskarżenia o nieposzanowanie władzy, natomiast skazano go za „podburzanie do nienawiści klasowej" na 6 miesięcy więzienia, oraz za „obrazę urzędnika w służbie" również na 6 miesięcy; łącznie — **na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

Tow. Kotarski pozostaje w więzieniu. Wniesiona została **skarga apelacyjna.**

Przed otwarciem sesji parlamentu we Francji

Paryż, 3.11. (PAT.) We wtorek nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu francuskiego. Opinja publiczna oczekuje tego otwarcia z niecierpliwością. Szereg doniosłych spraw finansowych, gospodarczych i społecznych figuruje na porządku dziennym. W rzeczywistości jednak nad wszystkimi innymi zagadnieniami góruje problem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego. W ciągu ostatnich 4-ch miesięcy kiedy parlament był nieczynny nastąpił szereg wypadków, jak wybory w Niemczech, manifestacje Stahlhelmowców, ataki przeciwko planowi Younga wreszcie kampanja o rewizję traktatów. Opinja publiczna z pewną obawą zaczyna spoglądać w przyszłość i oczekuje od przedstawicielstwa narodowego odpowiedzi na niepokojące pytania.

Kanclerz niemiecki o rozbrojeniu i długach wojennych

Paryż, 3.XI. (ATE) „Petit Parisien" ogłasza wywiad z kanclerzem Rzeszy Brueningiem, który oświadczył m. in. iż Francja powinna zmienić swe stanowisko w sprawie bezpieczeństwa, Niemcy bowiem są rozbrojone i otoczone sąsiadami, uzbrojonymi od stóp do głów. Nie można więc w stosunku do Niemiec stosować argumentem bezpieczeństwa zanim nie będzie przeprowadzone sprawiedliwe rozbrojenie. Wszystkie państwa mają jednakowe prawa do bezpieczeństwa i nie można w stosunku do jednych stosować innej miary, niż do pozostałych. Bruening poruszył następnie sprawę niemieckich długów wojennych, oświadczając iż Francja zdaje się, że nie docenia ogromu kryzysu gospodarczego w Niemczech. Widać to najlepiej ze sposobu ułożenia planu Younga, który miał przynieść Niemcom ulgę w spłacaniu długów wojennych. Francja, jako główny wierzyciel Niemiec, powinna zrozumieć, że żaden rząd niemiecki nie zdoła przekonać obywateli, iż olbrzymi dług wojenny jest łatwiejszy do zniesienia tylko dlatego, że został zredukowany o kilkaset miljonów.

ROK TWIERDZY ZA WYDRUKOWANIE UCHWAŁY KONGRESU KRAKOWSKIEGO

Wczoraj odbyły się w sądzie okręgowym w **Łodzi 2** sprawy prasowe: redaktora odpowiedzialnego „Łodzianina" tow. **Nowakowskiego**, oraz redaktora „**Głosu Porannego**", ob. **Kronmana**, z art. 128 K. K. **o zamieszczenie uchwały Kongresu Centrolewu w Krakowie.**

Sąd Okręgowy skazał oskarżonych na **1 rok twierdzy każdego.**

Redaktor **Kronman** dołączył do akt nieskonfiskowany dodatek nadzwyczajny „**Kurjera Porannego**", zawierający identyczną treść, co inkryminowany numer „Głosu Porannego".

PRÓBA NAPADU I... SROMOTNA UCIECZKA

W ubiegły piątek po skończonej masówce na dzielnicy t. zw. Zielonej P. P. S. w Łodzi kilku „panów z B. B. S." poczęło szturmować lokal komieniami.

Gdy znajdujący się w lokalu towarzysze wybiegli na ulicę, napastnicy **rzucili się do ucieczki, porzucając kilka tysięcy** odezw B. B. S. i wznosząc z daleka okrzyki na... cześć p. premjera.

**

Żadnego „demolowania" w tych warunkach, rzecz jasna, nie było naprzekór „**milym chęciom**" redakcji „**Kurjera Czerwonego**".

I nie radzimy... Bezkarnie nie będą takie rzeczy uchodzić.

Aresztowanie syna przywódcy Chorwatów

Wiedeń, 3 listopada. (ATE.) Z Belgradu donoszą: Aresztowany został syn znanego działacza politycznego przywódcy Chorwatów, **Pribiszewicza**, pod zarzutem napisania broszury politycznej p. t. „Jak żyje przywódca Chorwatów", w której staje w obronie swojego ojca.

Pribiszewicz (ojciec) internowany jest od dłuższego czasu w jednej ze wsi w środkowej Serbji.

Katastrofalne burze we Francji

Paryż, 3 listopada. (ATE.) Nad północną Francją i Paryżem szaleje od 24 godzin gwałtowna burza. Setki drzew w lasku Bulońskim zostały wyrwane z korzeniami przez silny wiatr. Ulewny deszcz spowodował przepełnienie kanałów i zalanie piwnic. Przewodnik elektryczny wysokiego napięcia zabił w Paryżu robotnika. W północnej części miasta zawalił się dom z wysokości 8 metrów i na śmiertelnie przechodnia. Straż pożarna wzywana była nieustannie na pomoc.

Do Boulogne sur Mer zawinęły dwa pasażerskie parowce angielskie z rannymi na pokładzie.

DOKUMENTY EPOKI

Sprawa unieważnionych list Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 26 (LUBLIN, CHEŁM, LUBARTÓW)

Pismo pełnomocnika listy adw. A. Żbikowskiego do p. Generalnego Komisarza Wyborczego

Pismem z dn. 30 października 1930 r. Nr. 176 Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 26 w Lublinie zawiadomiła mnie, jako pełnomocnika okręgowej listy kandydatów do Sejmu „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" i Narodowa Partja Robotnicza, że lista ta została unieważniona z następujących powodów:

„1) w myśl art. 45 Ordynacji Wyborczej do Sejmu zgłoszenie kandydatów winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmniej przez 50 wyborców z Okręgu Wyborczego, czyli w pierwszym wypadku 50 wyborców obowiązanych jest podpisać deklarację na jednym arkuszu łącznie, t. j. podpisy ich nie powinny być oddzielone od siebie pismem innej treści, gdyż ta łączność wtedy staje się rozerwaną i z deklaracją i z podpisami bezpośrednio idącemi w kolejnym porządku poniżej deklaracji.

2) że na liście niniejszej poniżej 50 podpisu wyborcy Adama Gnoińskiego znajduje się stwierdzenie przez niejakiego Wacława Czerwonkę i Kazimierza Zdunkiewicza tożsamości i zdolności prawnej czterdziestu sześciu podpisanych wyborców oraz zaświadczenie notarjusza Smulskiego o własnoręczności podpisów tych 50 wyborców, poczem dopiero idzie 51 podpis i następne, a zatem łączność między deklaracją a tymi ostatniemi podpisami, jak i pomiędzy podpisami wyborców tych dwóch grup, jest przerwana, czyli podpisy drugiej grupy wyborców należy uważać za nieważne, jako nie umieszczone na deklaracji wyborczej (art. 45 Ordynacji Wyborczej),

3) że, badając podpisy poświadczone przez notarjusza, stwierdzono brak dokładnych adresów wyborców (17 — 21, 25 — 29 i 38), powodując tem wątpliwość co do osoby nadto stwierdzono 14 podpisów nieczytelnych, czyli deklaracji nie podpisało 50-ciu wyborców, czyli w myśl art. 45 i 48 Ordynacji Wyborczej, listę należy uznać za nieważną,

4) że, gdyby nawet powyższy pogląd uznać za nietrafny i niemający uzasadnienia prawnego i faktycznego, to jednakże listę niniejszą należy uznać za nieważną, gdyż wyborcy nie wyrazili swej woli co do osoby kandydatów na posłów oraz pełnomocnika i jego zastępcy, nadto podpisy ich były wyłudzane, ponieważ wbrew postanowieniom art. 45 wyborcy kładli je na liście, w momencie, kiedy na niej nie było jeszcze wypisanych nazwisk kandydatów ani też wbrew art. 47 Ordynacji Wyborczej nie był wskazany pełnomocnik i jego zastępca, względnie kładli swe podpisy, będąc wprowadzonymi podstępnemi zapewnieniami w błąd, iż kandydatem na posła będzie inna osoba, niż wyszczególniona na liście, a co wykazało niewątpliwie dochodzenie policyjno-administracyjne, nadesłane przez Okręgowego Komisarza Wyborczego Nr. 26 z dnia 24 października 1930 r. L: 9630/40/30, nadesłane w tymże dniu do Okręgowej Komisji Wyborczej jak i zarówno treść zeznań wyborców, przesłuchanych w tymże dniu przez zastępcę Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej i

5) że wywodom powyższym nie przeczy zaświadczenie notarjusza Smulskiego dnia 13 października 1930 r. o własnoręczności podpisów 50 wyborców, gdyż zaświadczenie to sporządzone zostało niezgodnie z art. 133 ustawy notarjalnej, wymagającym kategorycznie, aby podpisy były położone w obecności notarjusza albo były przed nim uznane przez osoby, które się podpisały, zaś tożsamość wyborców, jako nieznanych temuż notarjuszowi Smulskiemu osób, stwierdził on wbrew art. 72 powyższej ustawy notarjalnej, a zresztą ordynacja wyborcza nie przewiduje poświadczenia notarjalnego autentyczności podpisów wyborców, zgłaszających listę kandydatów, przeto nad poświadczeniem tem, jako zbędnem, należy przejść do porządku dziennego".

Zważywszy, że zarzuty. przytoczone przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 26 w Lublinie są pozbawione wszelkich podstaw prawnych, że ponadto opierają się bądź to na faktach przeinaczonych, bądź na zmyślonych, a w szczególności zważywszy,

a) że zarzuty pod p. 1 i 2, stanowiące właściwie jedną logiczną całość, są całkowicie nieistotne, gdyż obie serje podpisów wyborców, zgłaszających listę, to znaczy zarówno pierwsze pięćdziesiąt poświadczonych przez rejenta Smulskiego, jak i następna serja, są umieszczone na tym samym arkuszu listy, stanowiącym jedną fizyczną całość, że ponadto obie serje stanowią ścisłą i nierozerwalną całość logiczną wobec kolejnego ponumerowania wszystkich podpisów na liście, tak poświadczonych rejentalnie, jak i nie poświadczonych,

b) że zarzut pod punktem 3 całkowicie rozmija się z prawdą, gdyż adresy wyborców pod pozycjami 17 — 21, 25 — 29 i 38 są jaknajdokładniejsze z wymienieniem wsi, gminy i powiatu i dokładności tychże adresów nie pomniejsza bynajmniej zamieszczenie powszechnie używanego nawet w pismach jaknajbardziej urzędowych (np. akty oskarżenia) odnośnika, stwierdzającego zamieszkiwanie kilku osób w jednej wsi, gminie i powiecie, rzekoma zaś nieczytelność jest doprawdy chyba wynikiem braku chęci odczytania 14 podpisów, które ja, jako pełnomocnik listy z powodzeniem odczytałem i które są całkowicie czytelne,

c) że zarzut pod punktem 4 co do rzekomych wymuszeń lub braku woli wyborców, jako oparty na gołosłownem tylko powołaniu jakiegoś dochodzenia policyjno-administracyjnego, rzekomo przeprowadzonego przez komisarza wyborczego jest całkowicie bez znaczenia prawnego, gdyż: I-mo — ordynacja wyborborcza nie przewiduje tego rodzaju dochodzeń policyjno-administracyjnych, dla ustalania woli wyborców, lub okoliczności, towarzyszących sporządzaniu listy, II-do — gdyby istotnie jakieś dochodzenie było przez niepowołane przez prawo czynniki przeprowadzone i nadesłane, to winno było być odrzucone przez Okręgową Komisję Wyborczą, jako nieposiadający znaczenia prawnego balast; dla sprawdzenia tego zarzutu wyłudzania itp., należałoby w sposób prawem przewidziany, a mianowicie przez zbadanie przez Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej wszystkich wyborców podpisujących listę, jakoteż pana Rejenta Smulskiego, który poświadczał podpisy pod całkowicie wypełnioną listą i jako prawnik nigdy nie poświadczyłby dokumentu, podpisanego in blanco, dojść do stwierdzenia stanu faktycznego,

d) że wreszcie Okręgowa Komisja Wyborcza jaskrawie pogwałciła art. 53 i 54 Ordynacji Wyborczej przez niedostrzeżenie powyższych rzekomych braków i wad w czasie właściwym przez Przewodniczącego i niezakomunikowanie o tem mnie, jako pełnomocnikowi listy.

Wobec powyższego, uprzejmie proszę:

o niezwłoczną interwencję w Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 26 w Lublinie i spowodowanie ponownego rozpatrzenia sprawy ważności listy Nr. 7 z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych.

(—) Antoni Żbikowski.

Lublin, dn. 30 października 1930 r.

LISTA ZWIĄZKU Obrony Prawa i Wolności Ludu W OKRĘGU NR. 47 (RZESZÓW, JAROSŁAW, PRZEWORSK, ŁAŃCUT, NISKO)

Oświadczenie, potwierdzone przez notarjusza, 60 osób, które podpisały listę „siódemki".

Orzeczeniem z dnia 28 października 1930 L. 205/30 Wyb. stwierdziła Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 47 NIEWAŻNOŚĆ zgłoszenia listy kandydatów pod nazwą „ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU STRONNICTW CENTROLEWU, POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE", STRONNICTWO CHŁOPSKIE, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST", NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA" do Sejmu, a to z tego powodu, że zgłoszenie listy tej nie odpowiada wymogom z art. 45 ord. wyb. do Sejmu. W szczególności orzekła Komisja Wyborcza, że z przeprowadzonych dochodzeń przez Policję Państwową, która przesłuchała „prawie wszystkich wyborców" wynika, że mniej niż 50 wyborców zgłaszających listę, podpisało tę listę, widząc na niej wypisanych kandydatów i wiedząc o których kandydatów chodzi.

Niniejszem stwierdzają niżej podpisani wyborcy, którzy przez swego pełnomocnika Franciszka MACKIEWICZA powołaną listę kandydatów na posłów do Sejmu zgłosili, że w chwili podpisywania przez nich tej listy były na niej już umieszczone nazwiska następujących kandydatów: 1) ANDRZEJA PLUTY, 2) JANA PIENIĄŻKA, 3) EUGENJUSZA OPOLSKIEGO, 4) BRUNONA GRUSZKI, 5) TOMASZA WÓJCIKA, 6) KAROLA KRWAWICZA i 7) MARCINA SOCHY oraz zastępców tychże.

Wobec innego wyniku dochodzeń Policji Państwowej oświadczają podpisani gotowość stwierdzenia niniejszego swego oświadczenia POD PRZYSIĘGĄ.

W Rzeszowie, dn. 31 października 1930 r.

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 24 (ŁUKÓW, GARWOLIN, PUŁAWY)

Od naszego specjalnego korespondenta.

Lista opatrzona została 86 podpisami. Zaraz po złożeniu listy w Okręgowej Komisji Wyborczej — zaczęło się „badanie" policyjne. Policja nocą wkraczała do zgłaszających listę — zarówno w Łukowie jak i w okolicznych folwarkach — „skłaniając" do wycofania podpisu lub do składania zeznań, iż podpisy na listę zostały podstępnie wymuszone. Pomimo tego nieprawdopodobnego nacisku, policja w rezultacie zyskała oświadczenia dwuch ludzi na 86, iż podpisy cofają i 11 protokułów rzekomo stwierdzających, jakoby podpisy były „wymuszone". Na podstawie tego oraz zeznań 13 wymienionych ludzi — lista nasza została unieważniona na posiedzeniu Komisji większością jednego głosu. Przyczem jest powszechną tajemnicą wpływ, jaki na członków Komisji wywarł miejscowy p. starosta.

Za unieważnieniem listy głosowali członkowie Komisji: Cezary Nowakowski, zastępca starosty, do niedawna zażarty endek, dalej Stanisław Markowski, oraz steroryzowany przedstawiciel Bloku Żydowskiego, który publicznie wyjawił, iż został zmuszony do utrącenia listy Związku. Godne jest uwagi, iż przewodniczący Komisji, pełniący tę funkcję poraz czwarty, opierając się na przepisach ordynacji wyborczej, wypowiedział opinję za przyjęciem listy i złożył „votum separatum" przeciwko unieważnieniu listy, stwierdzając, iż według litery prawa nie było żadnego powodu do unieważnienia listy.

Czołowymi kandydatami listy Związku są: b. poseł tow. Władysław BARANOWSKI, b. poseł CHADAJ (Wyzwolenie), b. poseł Jan ZALEWSKI (Stronnictwo Chłopskie). Przy poprzednich wyborach stronnictwa wchodzące dzisiaj do Związku uzyskały razem około 120 tysięcy głosów. Z tego P. P. S. otrzymała 30 tysięcy głosów.

Pełnomocnik listy Związku złożył protest do Okręgowej Komisji przeciwko unieważnieniu. Protest podpisali wszyscy ci, którzy listę zgłosili, a także ci, którzy według zeznań policji podpisy bądź wycofali bądź złożyli rzekomo nieświadomie. Protest stwierdza, że wszyscy ci — zgłosili listę Związku z pełną świadomością nazwisk kandydatów oraz, że członkowie tę listę akceptują i że podpisy swoje podtrzymują.

Zasługuje również na uwagę, iż wicewojewoda WŁOSKOWICZ zaproponował jednemu z kandydatów Związku w zamian za przywrócenie ważności listy — zgłoszenie akcesu do klubu B. B.

Do całej sprawy jeszcze powrócimy.

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 3 (SIEDLCE, SOKOŁÓW, WĘGRÓW)

Od naszego specjalnego korespondenta.

Jeszcze przed upływem terminu składania list okręgowych krążyły uporczywe pogłoski, że lista „Centrolewu" w Siedlcach ma być unieważniona. Przewidywania te spełniły się, gdyż w dniu 30 października na posiedzeniu, które trwało od godz. 5-ej popoł. do 1-ej w nocy lista ta na wniosek p. Tadeusza NIEDZIELSKIEGO, szwagra ministra SKŁADKOWSKIEGO, istotnie została unieważniona i to z tego powodu, że rzekomo w chwili umieszczenia przez wyborców podpisów na liście nie figurowały nazwiska kandydatów na posłów.

Złożona Komisji lista składała się z czterech oddzielnych arkuszy, zawierających 160 podpisów, z czego dwa arkusze o 86 podpisach, UWIERZYTELNIONYCH NOTARJALNIE, oraz jeden arkusz z 55 podpisami, poświadczonemi przez Magistrat. Ponieważ ze względu na obowiązujące notarjuszów przepisy wykluczona jest nawet możność przypuszczenia, że podpisy wyborców mogły być umieszczone na liście „in blanco", adw. KOPROWSKI, pełnomocnik listy, interwenjował u przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej, sędziego SIKORSKIEGO, zaś adw. KORBOŃSKI, zastępca pełnomocnika u Generalnego Komisarza Wyborczego, przedstawiając absurdalność powziętej decyzji.

Dowiadujemy się, że przeciwko osobom, które podpisały listę „Centrolewu", stosowano represje administracyjne, między innemi w Węgrowie, gdzie kilkanaście osób przetrzymywano przez 14-cie godzin na posterunku policyjnym.

Na czele unieważnionej listy stoi b. poseł z Wyzwolenia dr. Zygmunt GRALIŃSKI.

KONRAD SEIFFERT

20)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Zakładaliśmy przez całą noc. Musieliśmy zawrócić aż do rzeki, a gdyśmy przyszli wreszcie do Pugaczowa, mieliśmy akurat tyle czasu, aby łyknąć trochę kawy. Zaraz trzeba było wyruszać.

Posuwaliśmy się wraz z szarym potokiem pod zwisającą nad nami szarą chmurą. Nie strzelano. Rosjanie odeszli. Przed nami płonęło miasto. Od czasu do czasu rozlegał się trzask. Były to napewno wybuchy amunicji.

Ściskani przez spocone ciała ludzi i zwierząt, unoszeni przez ciżbę armat, wozów, przodków, samochodów, przesyceni kurzem i smrodem, płynęliśmy wraz z szarym potokiem, z toczącym swe fale pod szarą chmurą olbrzymim potokiem, potykaliśmy się o zasieki z drutu kolczastego, o wyrwy od granatów, o ciała ludzkie i padlinę zwierzęcą.

Nieskończona ilość kolumn przedzierała się z bocznych dróg ku traktowi, czekała na odpowiednią chwilę, wciskała się do potoku, który spotykał je niechętnym pomrukiem, wypychał i wyrzucał z powrotem. Kolumny usiłowały wkręcić się znów do potoku, ponawiały swe usiłowania tak długo, aż znajdowały wreszcie jakieś słabe i wrażliwe miejsce, w które mogły się mocno wężreć, ku wściekłości następnych, idących za nimi, skazanych teraz na wyczekiwanie, stojących ramię przy ramieniu, popychających się wzajemnie, huczących i, pękając ze złości, stanowiących kłębek, tamujący bieg potoku. Wszystko tu łączyło się w jeden jazgot: ryk, łoskot, przekleństwa, rżenie, skrzypienie kół, tumany kurzu, pot, komenda, rozkaz niewykonany. Kto tu miał coś do rozkazywania? Nie powinni nasyłać tu takiej masy ludzi. Komu to było potrzebne? Rosjanie przecież odeszli i strzały zupełnie ustały.

Posuwaliśmy się bardzo wolno naprzód. Co mogliśmy jeszcze uczynić, aby przyśpieszyć tempo marszu? Nic. A w mieście powinniśmy byli wszystko jedno stanąć przed północą. Rozkaz.

Gdy nastał wieczór ze straszliwie pałającym, rozdartym horyzontem, kolumny skręciły nareszcie naprawo i nalewo do zburzonych fortów. Place do ćwiczeń przed miastem zamieniły się w morze ognisk obozowych.

Ruszaliśmy się swobodnie. Posuwaliśmy się prędzej naprzód, objechaliśmy dookoła wielką cytadelę, przejechaliśmy przez fosę forteczną, przez grubą murowaną bramę, znów przez fosę i zostaliśmy zupełnie sami, znów zupełnie sami.

To jest właśnie przykre: przed chwilą otaczały cię jeszcze setki tysięcy z przodu, z tyłu, z prawej i z lewej strony, przed chwilą tkwiłeś jeszcze w zgiełku, ryku i smrodzie — aż tu zostajesz naraz sam na pięknej drodze, wysadzanej z obydwóch stron drzewami, biegniesz za swą skrzypiącą furmanką, Blobelt i Dobelmann poganiają konie półgłosem, Knoblauch drepce przy lewem tylnem kole, po prawej stronie idzie ślepy Heseńczyk, którego lubisz, bo z niego jest byczy chłop z obwiązaną twarzą, a i inni są bycze chłopy, idą se obok ciebie lub za tobą, nikt nic nie mówi, niema strzelaniny, pachnie błotem, ale przyjemnie, przecież to jaśmin, tak, to jaśmin, i co ty na to? Nic. Nic. Nad tobą rozpościera się usiane gwiazdami niebo i to — tak, sram na to! Otóż, zjechaliśmy z właściwej drogi. Bo to tutaj, to przecież ta sama brama, którąśmy już wcześniej wjechali! Ma się rozumieć, że to ta sama brama. Nie możecie choć trochę uważać? Nikt z was nic mi nie powiedział. A kto miał właściwie powiedzieć? Zaczynamy więc od początku, bo to ładne.

Zaczęliśmy od początku i pojechaliśmy właściwą drogą. Tu również było bardzo samotnie i cicho. Tylko droga nie była już taka dobra. Furmanka chwiała się czasami fatalnie. Były tu duże wyrwy.

Zbliżyliśmy się do pierwszych stosów gruzu. Niektóre dymiły jeszcze. Zwęglone belki sterczały wysoko. Popękane i szczerniałe mury stały jeszcze. Ogniki lizały je jeszcze. Żar buchał jeszcze od gruzów. Iskry wylatywały czasem z trzaskiem do góry. Były to niegdyś domy. Może jakieś przedmieście. Wybrukowana ulica biegła prościutko pomiędzy stosami gruzu. Z tyłu wybuchały wielkie, jak dom, płomienie. Dym kłębił się tam, unosił ku górze, zwisał nieruchomo.

Nieznośny zapach spalenizny rozłożył się pomiędzy kupami zliszcz. Duszący czad płynął ku nam. Nasze konie parskały głośno ze strachu i rzucały się w bok na widok każdego unoszącego się nad ulicą pióropuszu dymu. Blobelt i Dobelmann głaskali konie, uspakajali je i klęli.

Na zakręcie ulicy przestraszyliśmy bardzo jakiegoś konia, który upadł przy płocie i drzemał. Teraz, gdy nas zobaczył, zerwał się parskając, zarżał, pobiegł za nami, kulejąc, na trzech nogach, potknął się i przewrócił, dźwignął się znowu, wykonał jakiś fantastyczny piruet swą przestrzeloną tylną nogą, upadł znowu, zarżał żałośnie, podniósł się jeszcze raz, stanął, znów pobiegł za nami, tocząc pianą z pyska. Gdy znów upadł tuż za nami, Kretscham zdzielił go mocno swym kijem po nosie. Cios rozległ się tępo w przesyconem dymem powietrzu. Koń został na miejscu. Pozbyliśmy się go.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przed wyborami

7 NASZE LISTY ZATWIERDZONE 7

1) Okręg Nr. 1 — Warszawa - miasto.
2) Okręg Nr. 2 — Warszaw - powiat.
3) Okręg Nr. 4 — Ostrów - Mazow.
4) Okręg Nr. 7 — Łomża.
5) Okręg Nr. 8 — Ciechanów.
6) Okręg Nr. 9 — Płock.
7) Okręg Nr. 10 — Włocławek.
8) Okręg Nr. 11 — Łowicz.
9) Okręg Nr. 12 — Błonie.
10) Okręg Nr. 13 — Łódź - miasto.
11) Okręg Nr. 14 — Łódź - powiat.
12) Okręg Nr. 15 — Konin (przywrócona)
13) Okręg Nr. 17 — Częstochowa.
14) Okręg Nr. 18 — Piotrków.
15) Okręg Nr. 19 — Radom.
16) Okręg Nr. 21 — Będzin.
17) Okręg Nr. 22 — Sandomierz.
18) Okręg Nr. 25 — Biała Podlaska.
19) Okręg Nr. 27 — Zamość.
20) Okręg Nr. 28 — Krasnystaw.
21) Okręg Nr. 29 — Tczew.
22) Okręg Nr. 30 — Grudziądz.
23) Okręg Nr. 31 — Toruń.
24) Okręg Nr. 32 — Bydgoszcz.
25) Okręg Nr. 34 — Poznań-miasto.
26) Okręg Nr. 35 — Poznań-powiat.
27) Okręg Nr. 36 — Szamotuły.
28) Okręg Nr. 37 — Ostrów Wielkop
29) Okręg Nr. 38 — Królewska Huta (lista Bloku Socjalistów).
30) Okręg Nr. 39 — Katowice (lista Bloku Socjalistów).
31) Okręg Nr. 40 — Cieszyn (lista Bloku Socjalistów).
32) Okręg Nr. 41 — Kraków-miasto.
33) Okręg Nr. 43 — Wadowice.
34) Okręg Nr. 45 — Tarnów.
35) Okręg Nr. 46 — Jasło.
36) Okręg Nr. 48 — Przemyśl.
37) Okręg Nr. 49 — Sambor.
38) Okręg Nr. 50 — Lwów-miasto.
39) Okręg Nr. 51 — Lwów-powiat.
40) Okręg Nr. 52 — Stryj.
41) Okręg Nr. 55 — Złoczów.
42) Okręg Nr. 56 — Kowel.
43) Okręg Nr. 63 — Wilno.

Do listy państwowej Nr. 7 przyłączono 38 list okręgowych; 3 listy (woj. śląskie) noszą nazwę osobną; 2 listy (Krasnystaw i Złoczów) otrzymały z nieznanych nam powodów numery 22 i nie zostały przyłączone do naszej listy państwowej.

Skreślono z list kandydatów w okręgach: tow. Adama Pragiera, ob. ob. Czapskiego, Witosa, Mazura, Ciabańskiego.

Nasze listy unieważnione

1) Okręg Nr. 3 — Siedlce.
2) Okręg Nr. 6 — Grodno.
3) Okręg Nr. 16 — Kalisz.
4) Okręg Nr. 24 — Łuków.
5) Okręg Nr. 26 — Lublin.
6) Okręg Nr. 42 — Kraków-powiat.
7) Okręg Nr. 44 — Nowy Sącz.
8) Okręg Nr. 47 — Rzeszów.
9) Okręg Nr. 53 — Stanisławów.
10) Okręg Nr. 59 — Brześć n. Bugiem
11) Okręg Nr. 60 — Pińsk.
12) Okręg Nr. 61 — Nowogródek.
13) Okręg Nr. 64 — Święciany.

SZTUCZKI „SANACJI" W OKRĘGU OSTRÓW-MAZOWIECKA

W JAKI SPOSÓB PRÓBOWANO UNIEWAŻNIĆ LISTĘ NR. 7

Od kilku tygodni inspektor samorządowy **Pięta** urzęduje w lokalu wyborczym B. B. Tutaj odbywają się konferencje wójtów i sołtysów, oraz różnych „współpracowników", tworzących bojówki sanacyjne.

Znając poziom moralny i etyczny tych panów, przeczuwaliśmy, że obmyślają oni sztuczki, mające na celu unieważnienie naszej listy, choć była ona sporządzona z wielką ostrożnością i nie posiadała żadnych braków. Niedługo czekaliśmy na rozwiązanie zagadki. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. na terenie pow. **ostrowskiego** zaczął „działać" pan wójt gminy **Komorowo, Kempisty Józef.** Pod pozorem „spraw służbowych", wdzierał się nocą do mieszkań wyborców, którzy podpisali listę **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** i groźbą, terorem i podstępem **wymuszał od nich podpisy na swoją listę,** wyrażającą votum nieufności kandydatom, pełnomocnikowi i zastępcy listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (!!).

Przebudzeni ze snu ludzie, nie przeczuwając podstępu, złożyli podpisy swoje na liście, przedłożonej im przez wójta, po chwili jednak, gdy w toku rozmowy dowiedzieli się o charakterze tego pisma, **zaprotestowali przeciwko takim metodom** i zażądali, aby nazwiska ich natychmiast skreślono, na co pan wójt odrzekł, że już zapóźno.

Zastępca pełnomocnika tow. **Józef Leśniewski,** złożył natychmiast zawiadomienie o powyższem do Okręgowej Komisji Wyborczej, ostrzegając jednocześnie, że listy tego rodzaju będą zawierały podpisy zdobyte podstępnie, wymuszone terorem lub fałszowane.

W kilka godzin potem wyborcy, których podpisy wójt zdołał wymusić złożyli w Okręgowej Komisji Wyborczej oświadczenie, **że mają pełne zaufanie do kandydatów, pełnomocnika i zastępcy listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, oraz, że zostali wprowadzeni w błąd przez wójta gminy Komorowo, a podpisy ich podstępnie przez wójta wyłudzone, co z oburzeniem piętnują.**

Ponieważ „robota" ta nie dała „sanacji" pożądanego rezultatu, postanowiono zaatakować listę naszą z innej strony. Doniesiono panu staroście, że lista Nr. 7 była podpisana „in blanco", ten zaś przesłał w tej sprawie pismo do Okręgowej Komisji Wyborczej i postanowiono zbadać wyborców, podpisanych na liście.

Zarzut ten okazał się **kłamstwem** i ostatecznie — Komisja zatwierdziła listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

REPRESJE PRZEDWYBORCZE W OKRĘGU ZAMOJSKIM

Dnia 26 października tow. **Jan Wiltos** wyjechał do cukrowni w **Klemensowie,** celem odbycia zebrania przedwyborczego. Natychmiast po przybyciu został zaaresztowany i odprowadzony na posterunek policji w **Szczebrzeszynie** bez żadnych powodów. Pomimo, że okazał dowód osobisty z fotografją, został osadzony w areszcie miejskim, gdzie w okropnych warunkach przesiedział do dnia następnego.

Na drugi dzień został odprowadzony do posterunku policji w **Zawadzie,** z Zawady do posterunku policji w **Nieliszu,** gdzie powtórnie osadzono go w areszcie gminnym i **dopiero na trzeci dzień przyprowadzono do Zamościa.** Pomimo wyraźnej ze strony tow. Wiltosa zgody na zapłacenie kosztów przejazdu, nie zgodzono się na to i całą podróż, wynoszącą około 60 klm., odbyto pieszo.

Na zapytanie tow. Wiltosa dlaczego w ten sposób maltretuje się niewinnego obywatela, komendant policji w Nieliszu odpowiedział, że chciał zobaczyć agitatora „Centrolewu"!

Bez komentarzy!

WIECE I MASÓWKI P. P. S. W ŁODZI

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa wielkie wiece, zwołane przez P. P. S. Przemawiali tow. tow.: **Ziemięcki, Rapalski, Kowalski** i inni.

Przyjęto rezolucję za listą Nr. 7.

Poza tem w ciągu ostatnich dni odbyło się 30 masówek w dzielnicach robotniczych miasta, na których — po przemówieniach i dyskusji — przyjmowano rezolucje, **wzywające klasę robotniczą do całkowitego poparcia listy Nr. 7.**

Charakterystyczne jest, iż na wiece i masówki zgłaszali się funkcjonarjusze policji mundurowej w cywilnych ubraniach.

REWIZJE... REWIZJE...

W piątek dokonano rewizji w **Domu Robotniczym w Borysławiu,** oraz w lokalu OKR. PPS. **we Lwowie,** w poszukiwaniu odezw, **przyczem zabrano odezwy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, które zostały zatwierdzone przez cenzurę!**

W nocy z dn. 31 na 1 b. m. w osadzie fabrycznej **Blachownia** (pow. częstochowski) dokonano szeregu rewizji u naszych towarzyszów. Szukano broni, ale nic nie znaleziono.

Czytajcie „Pobudkę"

DZIŚ W RADJO Godz. 19.50 OPERA „BORYS GODUNOW"

PRZEGLĄD PRASY

Odezwa B. B.

Prasa sanacyjna przynosi odezwę przedwyborczą B. B., zatytułowaną w **„Gazecie Polskiej"** w ten sposób: „Chcemy mieć prawa, któreby siłę państwa wzmacniały i potęgowały".

„Gazeta Warszawska" omawiając tę odezwę, stwierdza, że wszyscy mogą się podpisać pod taką deklaracją. Idzie jednak o to

> „Jakie to mają być owe prawa wzmacniające i potęgujące siłę państwa. A przecież nie o pobożne życzenie chodzi przy wyborach, lecz o rzeczowe argumenty, przy pomocy których możnaby pociągnąć za sobą społeczeństwo".

Odezwa rozbrzmiewa wezwaniem do walki przeciw „zachłannemu partyjnictwu". Na to odpowiada „Gazeta Warszawska":

> „Można być zdania, że ktoś jest „zakłamany" i można z nim prowadzić „zdecydowaną walkę". Chcąc jednak mieć w tej walce społeczeństwo po swojej stronie, trzeba: 1) udowodnić przeciwnikowi, że kłamie, 2) używać takich metod walki, które nie wywołują w społeczeństwie oburzenia, wstrętu, pogardy. Wtedy można naprawdę myśleć o przekonaniu społeczeństwa.
>
> Jak i czem walczy „sanacja" przy obecnych wyborach, tego nikomu wyjaśniać nie potrzeba. Niema dziś w Polsce człowieka, któryby o tych metodach nie miał wyrobionego zdania".

Nie w związku z tą odezwą, ale w związku z propagandą „państwową" obozu rządowego, **„Naprzód"** pisze:

> „W Polsce jedynym obowiązkiem obywatela jest lojalność wobec państwa, które nie może być identyfikowane z zmieniającemi się rządami. Odwrotnie rząd, każdy bez wyjątku, ma obowiązek zachować lojalność wobec wszystkich obywateli, także wobec tych, którzy z jego czynami, a nawet z jego istnieniem nie zgadzają się.
>
> Tymczasem u nas rząd ma widocznie pojęcie, że istnieją dwie kategorje obywateli: tacy, którzy życzą sobie jego utrzymania i tacy, którzy dążą — naturalnie na legalne jdrodze — do jego usunięcia".

Brześć a interes prywatny i państwowy.

Hańba Brześcia prześladuje jak zmora „państwowych" szalbierzy z B. B. i B. B. S.

W **„Przedświcie"** pan Moraczewski na swój sposób, wypróbowany po przewrocie majowym w r. 1926, wytacza szereg zarzutów pod adresem kilku więźniów brzeskich. Ale ani słówkiem nie wspomina dlaczego istotne czy urojone przestępstwa jednych mają usprawiedliwić więzienie innych, którym nawet taki Sherlok Holmes z Drohobycza jak Moraczewski nic a nic do zarzucenia nie ma. Okazuje się, że etyka bebesowska jest stokroć gorsza od etyki hotentockiej.

W **„Gazecie Polskiej"** usiłuje jakieś indywiduum „wytłómaczyć" Brześć jako walkę tych ,co

> „chcą i umieją godzić swój prywatny interes z interesem ogólnym, a obozem opozycji, tkwiącym przyzwyczajeniami i przekonaniami w ideologji rozkiełznanej swobody, swawoli i samowoli szlacheckiej".

Jakby w odpowiedzi na tę blagę **„Naprzód"** pisze:

> „Wystarczy przeczytać w sprawozdaniach obu banków państwowych: Gospodarstwa krajowego i Rolnego cyfry, wykazujące udział ziemian w danych przez te banki pożyczkach, aby zrozumieć tę „gorącą miłość", jaką ziemianie odczuwają obecnie — dawniej było inaczej — do sanacji.
>
> ...Ziemianie nie chcą płacić, chcą odroczenia i w tym celu Rada naczelna organizacyj ziemiańskich złożyła ministrom gospodarczym, oraz władzom centralnym instytucyj kredytowych memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa. Memorjał podkreśla, że krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa, wynoszące w BGK, Banku Rolnym i Polskim w sumie 141,5 milj. zł., a płatne w najbliższych miesiącach, może być zlikwidowane chyba tylko pod warunkiem dalszego pogłębienia depresji w rolnictwie. Organizacje ziemiańskie domagają się rozłożenia tych spłat na lat 5, z tem, że pierwsza rata płatna będzie za rok. Równocześnie nastąpić powinno zmniejszenie oprocentowania.
>
> Tylko tyle! Zamiast na 3 miesiące kredyt na 5 lat i to po niższem oprocentowaniu".

No i jak? Czy sanacja nie umie łączyć idealnie interes prywatny z interesem „państwowym"?

O zakłamani partyjnicy! **B.**

Na fundusz wyborczy

Dla okręgu Ciechanów L. L. z Pułtuska zł. 11.

Sekcja PPS. w Paryżu zebrane przez Sekcje w Dechy, La Saule, Paryż, Escaudain i Lourches — zł. 86.

Prof. Marja Skalińska zł. 25.

N AROB. TOW. PRZYJ. DZIECI.

E. H. zł. 10.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

J. O. zł. 10.

DO UZNANIA TOW. ARCISZEWSKIEGO.

Na ręce tow. Teresy Perlowej — bezimiennie zł. 15.

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż wezwania płatnicze na podatek od lokali za IV kwartał roku bieżącego, płatny w miesiącu listopadzie, zostały rozesłane. Wezwania zgodnie z § 8 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 12, poz. 95) winny być doręczone płatnikom podatku przez administrację nieruchomości.

W razie nieotrzymania, przez którąkolwiekbądź z osób zainteresowanych, wezwania, należy zgłosić się do dnia 30 listopada r. b. do Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu (Senatorska 14 tel. 735-21 dla Pragi — Namiestnikowska 4, tel. 10.28-61) w celu otrzymania duplikatu wezwania.

ZABÓJSTWO SIECZKI

„Tajemnice" stosunków wewnętrznych w „milicji" B.B.S.

POCZĄTEK ROZPRAWY SĄDOWEJ

W swoim czasie — kilka miesięcy temu — głośna była sprawa **zamordowania** Franciszka

Sieczki,

członka i jednego z przywódców „milicji" B. B. S. przez innych członków tejże „milicji" braci **Pawłowskich.** Wczoraj **Sąd Okręgowy** rozpoczął rozpatrywanie tej zadziwiającej sprawy. Poniżej streszczamy akt oskarżenia.

Juljan i Jan **Pawłowscy** oskarżeni z art. 51 i 453 K. K. o to, iż w dniu 7-mym lutego 1930 r. w Warszawie w kawiarni Wincentego **Studzińskiego** przy ul. Targowej strzelali do **Franciszka Sieczki** z rewolwerów, zadając mu ranę postrzałową czaszki, ranę kości biodrowej, i ranę kręgów lędźwiowych, przez co spowodowali śmierć **Sieczki.**

JAK ZAINSCENIZOWALI ZBRODNIĘ.

Akt oskarżenia mówi dalej o tym, że 7-go lutego o godz. 8 wieczorem posterunkowy **Wyrzykowski** usłyszał strzały gdzieś w okolicy Targowej. Koło kawiarni **Studzińskiego** zebrał się tłum ludzi. Posterunkowy wbiegł do kawiarni i ujrzał leżących na ziemi dwóch ludzi. Jeden z nich nie żył i miał w zaciśniętej ręce rewolwer. Drugi był ranny.

Śledztwo ustaliło, że około godz. 8 wiecz. zjawiło się do kawiarni towarzystwo, złożone z braci **Pawłowskich, Kędziorka, Wolskiego i Brauna.** Pili piwo i nie piwo. Po kilku chwilach weszła druga kompanja: **Zabłocki, Skulski i Lebioda** i zapytali, czy jest niejaki **Łukaszewski.** W odpowiedzi na to zapytanie zerwał się Juljan Pawłowski, który uderzył **Skulskiego w twarz,** a gdy towarzysze **Zabłockiego** chcieli rozdzielić bijących się, **Juljan Pawłowski** wyciągnął rewolwer.

HASŁO DO STRZAŁU.

W tym momencie wszedł **Sieczko,** wołając „stać". **Juljan Pawłowski** strzelił... **Sieczko** zachwiał się i obsunął na ziemię, do pokoju wpadł z rewolwerem w ręku **Jan Pawłowski i obaj zaczęli strzelać do leżącego.** Strzelało zresztą całe towarzystwo. **Sieczko** aczkolwiek miał w ręce rewolwer, nie zdążył wystrzelić.

Jak tłomaczyli się w śledztwie świadkowie zajścia, dnia tego na Solcu **Sieczko, Zabłocki, Skulski i Lebioda** mieli ze sobą w kawiarence omawiać „wyrok śmierci", jaki wydała „dintojra" — **sąd złodziejski na Łukaszewskiego,** przewodniczącego dzielnicy BBS. „Sielce"..

Historja owego wyroku wygląda następująco: Owóż niejaki **Braun** z BBS. pokrajał nożem **Grabowskiego,** z którym miał jakieś porachunki. W obronie bebesowca **Grabowskiego** wystąpił **Łukaszewski** jako przewodniczący dzielnicy BBS. „Sielce", pociągając **Brauna** pod sąd „dintojry".

WYROKI ŚMIERCI!

Oburzeni „brakiem solidarności", przyjaciele **Brauna** zwołali „dintojrę" na własną rękę i wydali wyrok śmierci na **Łukaszewskiego.**

Sieczko i jego towarzysze uradzili, aby o sprawie **Łukaszewskiego** zawiadomić OKR. BBS. i w tym celu udali się do lokalu dzielnicy. Lokal okazał się jednak pusty, a ktoś poinformował ich, że **Łukaszewski** udał się do kawiarni „Wicka Warjata".

SIECZKO BYŁ KONFIDENTEM POLICJI.

Wszyscy świadkowie w śledztwie ustalili, że strzelali obaj bracia **Pawłowscy.** W śledztwie najbardziej jaskrawo okazały się zeznania niejakiej **Wiśniewskiej,** która ustaliła, że zabójstwo **Sieczki** było zemstą ze strony braci **Pawłowskich,** za to, że... **Sieczko, pełniąc służbę w urzędzie śledczym w charakterze konfidenta** spowodował aresztowanie ich za „bookmacherstwo".

Juljan Pawłowski zbadany na rozprawie, z rozbrajającą naiwnością utrzymywał, że nietylko w owej spelunce nie strzelał i nie miał przy sobie broni, ale wogóle nie posiadał „rewolweru na majątku". To samo tłumaczył i **Jan Pawłowski.**

Juljan Pawłowski, który ukrywał się przez kilka dni po dokonaniu zbrodni i został ujęty na ulicy w czarnych okularach dla zmiany twarzy, utrzymuje, że ukrywał się nie przed policją, jako że jest niewinny, lecz przed zemstą. Niestety, mimo bardzo usilnych pytań nie umiał powiedzieć, czyja to miała być zemsta.

DOBRANA KOMPANJA,

Pawłowski twierdzi, że strzelał **Sieczko**.. i wszyscy, a w czasie strzelaniny on został lekko raniony w nogę. Na pytanie sądu dlaczego **Sieczko** chciałby go zabić, oskarżony odpowiada, że „nie ma pojęcia", ale coś jakoby kiedyś słyszał, że ma być zabity. Czy uderzył w twarz **Skulskiego,** dając początek bijatyce świadek nie pamięta, ale uważa to za możliwe.

„SĄD PARTYJNY".

Oskarżony twierdzi, że nie miał nigdy zatargów z **Sieczką,** który wraz ze **Skulskim** byli członkami **„Sądu partyjnego" B. B. S.** Oskarżony przypuszcza, iż **Sieczko i Skulski** chcieli się zemścić na **Braunie,** który nie stawił się, mimo wezwanie, na sąd partyjny i w tym celu przybyli do kawiarni „Wicka warjata".

Jan Pawłowski również do winy się nie przyznał, twierdząc że wpadł bardzo późno do pokoju i nie wie kto i do kogo strzelał.

Świadkowie posterunkowy **Wyrzykowski** i dwaj agenci urzędu śledczego stwierdzili, fakt niezmiernie ciekawy, że prócz strzałów **wewnątrz kawiarni** były jeszcze strzały **zewnątrz,** o czem mówią przestrzelona szyba, firanka i ślady na ścianach.

Świadek **Zabłocki,** który znajduje się pod śledztwem w sprawie usiłowania zabójstwa **Jana Pawłowskiego,** opisał całe zajście zgodnie z tem, co mówił w śledztwie, prócz tego szczegółu, że teraz już „zapomniał" czy **Jan Pawłowski** strzelał i twierdzi tylko, że miał w ręku rewolwer, lecz nie strzelał. Świadek twierdzi, że cała grupa, w której znajdowali się bracia **Pawłowscy** strzelała do **Sieczki,** potem wszyscy uciekli.

Przewodniczy rozprawie sędzia **Kramer,** oskarża prok. **Müller,** bronią adw. **Gelentern, Dreszer i Wielikowski.**

Wezwano około 25 świadków, wobec czego sprawa potrwa około dwuch dni.

Oskarżeni odpowiadają z więzienia.

I. K.

SZTUKI PLASTYCZNE

STEFAN NORBLIN

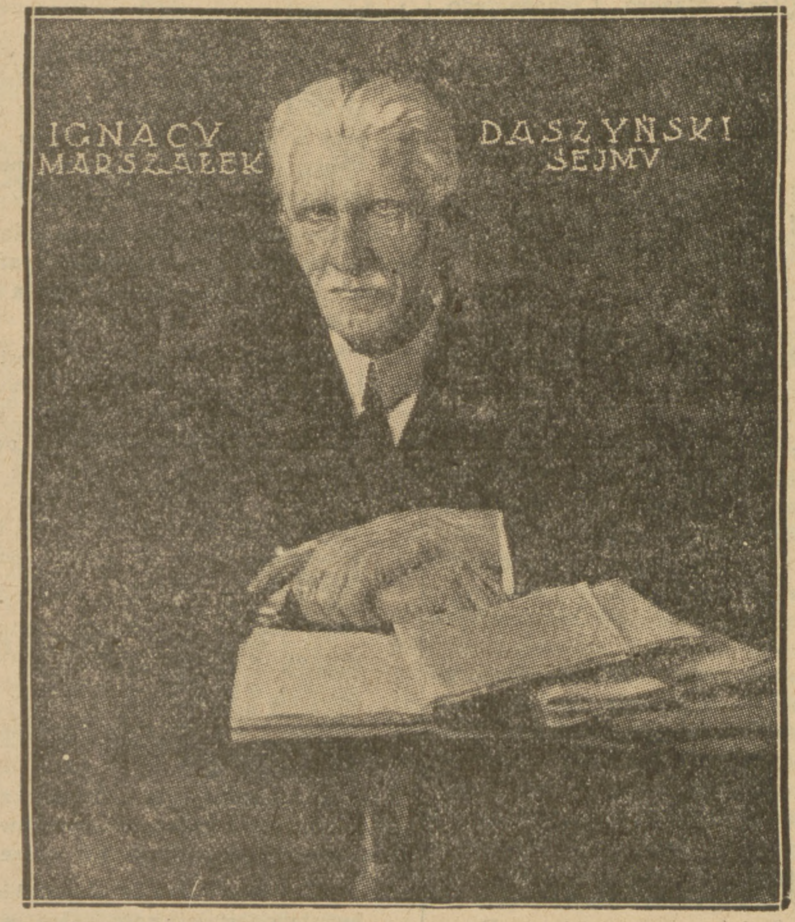
(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 8).

„Kto na drodze, którą idzie, znajduje hotele i domy zajezdne, nie idzie własną drogą. Takim podróżnym jest Norblin. Popasa on u Beardsley'a (słynnego rysownika angielskiego z końca XIX w.) Zajazd to pierwszorzędny, ale i zdradliwy: kto doń zajeżdża, łacno zapomina o dalszej podróży. Bo z okien tej zaczarowanej oberży widać już tylko gwiazdy i komety; stoi ona na krawędzi świata, z niej już tylko skrzydła wyzwolić mogą! Czy Norblin ma skrzydła? Nie wiem, wierzę, że ma, ale mówić o nim tak będę, jakgdyby ich nie miał wcale".

się dziwnemi kolejami losu przedstawicielem tej najbardziej współczesnej i najbardziej demokratycznej sztuki, tej prawdziwej „sztuki ulicy", jaką jest plakat.

Grafika użytkowa nie pochłonęła wszakże Norblina całkowicie. Otwarta świeżo u Garlińskiego wystawa pokazuje go nam w jeszcze jednej postaci: jako portrecistę i twórcę wielkich kompozycyj figuralnych.

Znajdujemy tutaj szereg portretów różnych osobistości znanych, mężczyzn, zajmujących wybitne stanowiska, kobiet, błyszczących talentem lub urodą.



STEFAN NORBLIN. Portret Marszałka Ignacego Daszyńskiego podarowany przez malarza Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych.

„Norblin wzoruje się na Beardsley'u Włada formą swobodnie, choć jeszcze niedoskonale. Linja Norblina żyje życiem na wzór linji Beardsley'a, ale to dopiero rwanie się do życia, nie ono samo".

„Kto od Beardsley'a zaczął wędrówkę, musi zdecydować się na powrót, inaczej czeka go upadek w przepaść. Musi więc Norblin wrócić się, zawrzeć w sobie, wyszukać swą drogę, wyrzeźbić posąg i tchnąć weń ducha, który zakochałby się w kształtach posągu".

Tak pisał o Stefanie Norblinie w roku 1916, a więc jeszcze czasu wojny, z racji jego debiutu w „Zachęcie", Tadeusz Cieślewski, syn, w ówczesnem czasopiśmie warszawskiej młodzieży akademickiej „Pro Arte et Studio" (redagowanem przez Edwarda Boy'ego, dzisiaj świetnego tłumacza arcydzieł literatury włoskiej i hiszpańskiej).

Z pewnem zdziwieniem odczytujemy dzisiaj te słowa. Od tego czasu bowiem Norblin odbył drogę ogromną. Z rysownika à la Beardsley, z wirtuoza stylizowanej na modłę secesji linji i plamy czarnobiałej, z piewcy melancholijnych Pierrotów i zalotnych Kolombin stał się jednym z naszych najbardziej popularnych, najbardziej lubianych, najbardziej wziętych „grafików użytkowych", autorem niezliczonej ilości plakatów, okładek, prospektów itp. Twórca ilustracyj przez swą formę wyrafinowaną i przez swą treść dziwną zwracających się jedynie do szczupłej garstki miłośników, stał

W tem miejscu muszę poczynić pewne wyznanie. Osobiście nie znoszę tego idealizującego i upiększającego, opartego trochę na portrecistach angielskich XVIII w., trochę na impresjonistach typu portretu reprezentacyjno - salonowego, który uprawia Norblin i który tak się podoba szerokiej publiczności (i najczęściej również samym osobom portretowanym). Wydaje mi się, że ten typ portretu należy już do przeszłości; pragnąłbym, żeby również w portretach współczesnych widzenie nasze było bardziej ostre, bardziej ścisłe, bardziej rzeczowe, niż dotąd. Przyznaję wszakże chętnie, że portrety Norblina dają w granicach tego typu to, co najlepsze. maximum nietylko podobieństwa, ale również smaku i kultury.

Z portretów wystawionych największe wartości malarskie i psychologiczne posiada niewątpliwie portret marszałka Daszyńskiego. Z jednolitego ciemnoczerwonego tła wyłania się piękna wyrazista głowa okolona falami siwych włosów, z pod lekko ściągniętych brwi patrzą przenikliwe bystre oczy. Cała postać zlekka pochylona naprzód, mocno oparta złożonemi na sobie rękoma o stół z książkami. Portret ten, wznoszący się wysoko ponad poziom portretów, znajdujących się przeważnie w naszych urzędach, malarz podarował Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych. Będzie on odtąd zdobił siedzibę tego Klubu w Sejmie.

Mieczysław Wallis.

ZAPASOWE PIENIĄDZE

Zapasowe pieniądze powinny stanowić pozycję konieczną w budżecie domowym prywatnego człowieka, przedsiębiorstwa handlowego czy przemysłowego. Bez tego trudno sobie wyobrazić normalny i zdrowo prosperujący interes, a równowaga i spokój jednostki również uzależnioną jest od tego, ile potrafi ona odłożyć na przyszłość. Bez względu na wysokość zarobków każdy człowiek, który nie chce mieć kłopotów, powinien odmawiać sobie pewnych przyjemności i nawet ograniczać potrzeby i wymagania bieżące w imię przyszłego spokoju. Taki człowiek zawsze osiągnie cel i łatwiej mu będzie w krytycznych chwilach życia, które na każdego przyjść mogą. Szczęśliwie, jeżeli kogo ominą. Tem lepiej dla niego jeśli zapasowy grosz będzie mógł obrócić na podniesienie tylko stopy swego życia w przyszłości. W każdym razie jedno jest pewne i nie podlegające dyskusji, — odkładać trzeba. Zapasowy grosz — to puklerz przeciw różnym niespodziankom losu, to klapa bezpieczeństwa. A doprawdy — przy zrozumieniu i dobrej woli każdy może w ramach swego budżetu zdobyć się na wysiłek oszczędzania. Przecież to dla... siebie, dla swego dobra, dla swojego lepszego jutra, dla wygody i odpoczynku zmęczonych sił i nerwów. Proszę mi wierzyć, że wiele od nas zależy. Znam ludzi, którzy co miesiąc przy minimalnych dochodach odnoszą do P. K. O., na książeczkę zaoszczędzone pieniądze. Odkładać bowiem w domu jest o wiele trudniej. Zawsze grozi tym oszczędnościom pokusa wydania. Nietylko to, ale i niebezpieczenie jest im w szufladach biurek i szaf. Oczywiście przy wyborze miejsca dla przechowywania i oprocentowania takich z trudem zbieranych pieniędzy, należy kierować się ostrożnością i przezornością. Miejsce także musi być przedewszystkiem naprawdę pewne, musi rzeczywiście dawać odpowiednie zabezpieczenie, słowem musi to być kasa niewzruszalna.

Tym warunkom w zupełności odpowiada P. K. O. Jest to bowiem najbogatsza z podobnych instytucyj i olbrzymim własnym majątkiem w nieruchomościach i gotówce dająca gwarancję, że i naszym pieniądzom tam złożonym, nietylko nigdy nic grozić nie może, ale przeciwnie dadzą przyrost w postaci solidnych procentów.

Otóż zrozumiałem jest dlaczego w chwilach wszechświatowego kryzysu ekonomicznego, PKO. kwitnie i rozwija się. W okresie ostatnich 3 i pół lat wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły przeszło 9-krotnie. W dniu 1 września b. r., 551.270 osób składało w niej swoje oszczędności

PKO. wykazuje szybkie tempo rozwoju, dzięki hasłom przewodnim tej Instytucji, które daje się ująć w dwóch słowach: pewność — zaufanie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WYKRYCIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ WE FRANCJI.

Policja paryska urządziła obławę w lokalach publicznych, odwiedzanych przeważnie przez Włochów. Aresztowano przeszło 100 osób. Poszukiwania te stoją w związku z wykryciem centrali komunistycznej, która kierowała akcją propagandową nie tylko we Francji, lecz także w Szwajcarji, Włoszech i Czechosłowacji.

Policja natrafiła na ślad centrali w ten sposób, że przed kilkoma dniami znaleziono pod Paryżem komunistę włoskiego nazwiskiem Carti. Był on nawpół żywy. Okazało się, że komuniści postanowili zamordować go z obawy przed zdradą. Carti padł nieprzytomny od kul rewolwerowych a napastnicy odeszli sądząc, że jest zabity. Wypadek ten przedstawiony był przez pisma paryskie jako wielka sensacja kryminalna i wywołał jeszcze większe wrażenie, gdy ujawniono, że morderstwa usiłowali dokonać komuniści. Pod Paryżem znaleziono willę, gdzie mieszkali mordercy. Skonfiskowano kompromitujący materjał, z którego wynika, iż w morderstwie byli zamieszani agenci G. P. U.

JAKIE PREZENTY OTRZYMAŁ CESARZ ETJOPJI.

Po koronacji cesarza Etjopji delegacje zagraniczne ofiarowały cesarzowi rozmaite podarunki. Włosi ofiarowali cesarzowi samolot, delegacja egipska umeblowanie do pokoju sypialnego, Niemcy portret Hindenburga oraz kilkaset flaszek wina reńskiego. Amerykańscy kupcy ofiarowali lodownię pokojową i maszyny rolnicze Amerykańskie przedsiębiorstwa filmowe podarowały królowi film przedstawiający Ben Hura.

SAMOBÓJCZYNI W SAMOLOCIE.

W pobliżu Sidney wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy. Pasażerka samolotu, który znajdował się na wysokości 800 mtr. usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując z aparatu. Samobójczyni zaplątała się jednak sukniami w druty podtrzymujące skrzydła i wisiała przez pewien czas między niebem a ziemią. Pilot zdołał z wielką trudnością wciągnąć kobietę z powrotem do samolotu. Uparta samobójczyni wylała wówczas zbiornik z naftą, znajdującą się w samolocie i usiłowała samolot podpalić. Przytomny pilot obezwładnił kobietę silnem uderzeniem i wylądował na lotnisku.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA SING-SING,

Pięciu więźniów słynnego więzienia w Sing-Sing uzbroiwszy się potajemnie w rewolwery, usiłowało zbiec po zdobyciu kluczy od bram więziennych. Wszczęto jednak alarm i straż uzbrojona w karabiny maszynowe i gazy łzawiące podjęła pościg. Wobec tego, że jeden z więźniów wystrzałem z rewolweru zranił strażnika, straż zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z więźniów został zabity, jeden odniósł ranę, jeden wreszcie doznał obrażeń od gazów łzawiących. Dwuch zdołało zbiec.

TRON PAPIEŻA GRZEGORZA VII,

odnalezionyzostał w katedrze, w Palermo, podczas prac renowacyjnych. Odkrycie to wzbudziło ogromne zainteresowanie w szerszych kołach nietylko artystycznych, lecz i śród historyków. Tron ten ma swoją historję, znajdował się on bowiem w Canossie, gdy król Henryk IV upokorzył się przed papieżem Grzegorzem VII i w pokutniczej włosiennicy ze sznurkiem na szyi składał mu hołd.

SOWIETY WYPRZEDAJĄ DZIEŁA SZTUKI.

Systematyczna wyprzedaż cennych dzieł sztuki ze słynnych zbiorów rosyjskich, a przedewszystkiem z dawnej cesarskiej galerji obrazów Ermitażu, przybrała tak szerokie rozmiary, że według opinji fachowców wkrótce nie pozostanie w Sowietach ani jednego cennego obrazu, a galerje Ermitaż w Leningradzie i Tretjakowska w Moskwie będą znacznie zredukowane.

Rząd sowiecki sprzedał ostatnio celem uzyskania waluty zagranicznej kilka obrazów Rembrandta, Rubensa i Vandycka. Wśród sprzedanych obrazów znajduje się m. in. portret króla Jana Sobieskiego Rembrandta. Obraz ten nabył pewien antykwarjusz francuski w Paryżu.

DO 22 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Zamiast kupować losy w kolekturach prywatnych, kupujcie wszyscy w KOLEKTURZE Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Czerwonego Krzyża 20, pokój 61, tel. 332-88, a przyczynicie się do powiększenia funduszów na wychowanie sierot robotniczych.

Zamówienia kierujcie piśmienne, telefoniczne i kupujcie osobiście.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

OBECNE WŁADZE MIEJSKIE ZAINSTALOWAŁY 1963 LAMPY ELEKTRYCZNE NA ULICACH MIASTA

W ciągu trzech lat kadencji socjalistycznego samorządu na ulicach miasta zainstalowano 1963 lampy elektryczne; ogółem oświetlono elektrycznością 98 klm. ulic. Do czasu tej kadencji zaledwie 26 klm. ulic było oświetlonych elektrycznością, przyczem i na tych ulicach, za czasów obecnego magistratu oświetlenie zostało wzmocnione.

Liczby te mówią same za siebie.

Oświetlone zostały przeważnie przedmieścia robotnicze.

CIECHANÓW

SAMOCHÓD Z KONTRABANDĄ

Wczoraj na szosie Ciechanów — Przasnysz został zatrzymany przez funkcjonarjuszy straży granicznej i policji podejrzany samochód, który, jak się okazało, zawierał partję towaru, przemyconego z Niemiec ,wartości około 20,000 zł.

W związku z tem zostali aresztowani: **Chrzanowski Roman,** mieszkaniec pow. ciechanowskiego, **Chodys Dawid** i **Jacytowski Fiszel** z Gąbina, oraz **Brumson Lejb** z Żurominka.

SIEMIANOWICE

ŚMIERĆ PRZY NAPRAWIANIU PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH

Wczoraj na Hucie Laura w Siemianowicach kierownik dźwigu Paweł Poloczek, w czasie naprawiania przewodów elektrycznych, spadł z dźwigu, z wysokości 10-metrowej, i doznał pęknięcia podstawy czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

NOWY SĄCZ

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Przed kilku dniami znaleziono na skraju lasu w **Januszowej** pod Nowy Sączem wiszące na drzewie zwłoki kobiety, w których rozpoznano 20 lat liczącą Stefanję **Szczurek.**

Przeprowadzone przez policję dochodzenia ustaliły, że denatka udała się jeszcze dnia 11 ub. m. w towarzystwie swego narzeczonego Andrzeja Damiana do spowiedzi, gdyż następnego dnia miał się odbyć ich ślub. Damian spowiadał się w kościele farnym w Nowym Sączu, Szczurkóna zaś u OO. Jezuitów. Po spowiedzi zażądać miał Damian od Szczurkównej okazania kartki, wydanej przez księdza na potwierdzenie odbytej spowiedzi, a wówczas Szczurkówna oświadczyła, że takową zapomniała i wróciła się po nią do kościoła. Śledztwo jednak wykazało, że Szczurkówna, zamiast do kościoła, udała się do niejakiego Józefa Rolki w Nowym Sączu, gdzie, przedstawiwszy się pod fałszywem nazwiskiem, prosiła o przyjęcie na służbę. Rolka ofertę przyjął, a wówczas Szczurkówna pozostawiła rzeczy u niego, poczem wyszła na pole pod pozorem oglądnięcia okolicznych domów i więcej nie wróciła.

Początkowy wynik dochodzeń przyjął jako powód śmierci samobójstwo, tezę tę jednak obaliła sekcja zwłok, która wykazała, że denatka została zgwałcona, a następnie zamordowan.

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi Pow. Kom. P. P. w Nowym Sączu, mozoląc się nad wyjaśnieniem tego tajemniczego wypadku.

ZE SPORTU

BOCHEŃSKI BIJE DWA PŁYWACKIE REKORDY POLSKIE

Bruges. W czasie niedzielnych zawodów pływackich mistrz Polski Kazimierz Bocheński ustanowił dwa nowe rekordy polskie. W biegu 200 mtr. stylem dowolnym Bocheński uzyskał czas 2:24,8 sek., poczem startował w sztafecie 3x100 mtr. stylem zmiennym, osiągając na swym dystansie stu metrów czas 1:01,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego o dwie sekundy.

SENSACYJNA PORAŻKA AMATORSKIEGO K. S. W MECZU O WEJŚCIE DO LIGI

W Zawierciu odbył się w niedzielę mecz o wejście do Ligi pomiędzy Amatorskim KS. (Królewska Huta) a Wartą (Zawiercie). Zupełnie niespodziewanie zwycięstwo odniosła Warta 6:3.

Pomimo tej porażki AKS. wejdzie do finału rozgrywek o mistrzostwo polskie klasy A.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Znicz (Pruszków) — Gwiazda 3:2 (3:0). Zawody o mistrzostwo robotnicze Warszawy przyniosły zasłużone zwycięstwo pruszkowskiej drużyny, nad osłabioną rezerwowymi Gwiazdą.

Drukarz — Lawina 3:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo „Drukarza" w zawodach o mistrzostwo robotnize Warszawy.

Pocisk — Sokolęta 1:0 (0:0). Na boisku AZS. został rozegrany mecz o spadek do kl. C pomiędzy wymienionemi drużynami. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Pocisku, która miała przewagę przez cały czas. Jedyną bramkę strzelił Świderski po przerwie.

Turniej piłkarski o puhar redakcji „Folkscajtung" przyniósł w finale zwycięstwo Czarnym na Jutrznią.

ELEKTRYCZNOŚĆ ZWYCIĘŻA LEGJĘ 11:10 W MECZU ZAPAŚNICZYM O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY

Ostatni mecz zapaśniczy rozegrany pomiędzy Elektrycznością a Legją przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Elektryczności 11:10. W poszczególnych spotkaniach Wolfowicz zwyciężył Maciałka, Steher wygrał z Kluczewskim, Szczeblewski odniósł zwycięstwo nad Szajewskim, Ziółkowski przegrał z Zalewskim, Dzięciołowski został pokonany przez Piaskowskiego, wreszcie Falkiewicz pokonał Kusa.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ—ŚLĄSK 8:8

W Katowicach odbyło się w niedzielę wieczorem spotkanie międzymiastowe w boksie Poznań — Śląsk, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 8 : 8.

Wyniki spotkań: waga musza — Wolniakowski (P) bije Moczko II (Ś) wysoko na punkty; waga kogucia — Forlański (P) nokautuje w drugiej rundzie Moczko I (Ś); waga piórkowa — Rudzki (Ś) zwycięża na punkty Wareckiego (P); waga lekka — Górny (P) wygrywa po zaciętej walce z niewielką przewagą punktową z Amiołą (P); waga półśrednia — Arski (P) remisuje z Wrazidłem (Ś), była to jedna z najsłabszych walk Arskiego. Waga średnia — Majchrzycki (P) pomimo widocznej przewagi nie zostaje ogłoszony zwycięzcą nad Wieczorkiem, walka nierozstrzygnięta. Waga półciężka — Wiśniewski (P) wygrywa na punkty z Wystrachem (Ś). Waga ciężka — Wocka (Ś) pokonywuje przez techniczny nokaut w drugiej rundzie Tomaszewskiego (P).

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Zapisujcie się na 4-miesięczny kurs kroju i szycia. Tow. Klubów Kobiet pracujących! Niejedna już towarzyszka zawdzięcza umiejętności, zdobytej na naszych kursach. ratunek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji — Kurs jest dobry i tani. Zajęcia 5 razy na tydzień w godzinach poobiednich. Zapis codziennie 5 — 7 Marszałkowska 74 m .11.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa WOKR-u. W poniedziałek dn. 3 listopada o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

WTOREK, 4 b. m.

NOWE BRUDNO. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

WOLA - CZYSTE. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

OCHOTA. Godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI PPS. Godz. 6 w. zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY PPS. Godz. 4 popoł. zebranie członków Koła.

RUCH KOBIECY

DO WSZYSTKICH KOBIET, KTÓRE PRAGNĄ PRZYCZYNIĆ SIĘ DO ZWYCIĘSTWA LISTY ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU Nr. 7.

We wtorek, 4 listopada o godz. 7-ej wieczorem przy ul. Leszno 53, parter, (wejście z podwórza na lewo), odbędzie się **instrutorskie zebranie kobiece.** Przybądźcie licznie i punktualnie.

Kobiecy Komitet Wyborczy Listy Nr. 7.

WTOREK, 4 b. m

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wydziału, Leszno 53, odbędzie się zebranie członkiń Wydziału z referatem.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER PRAWA UNIW. WARSZ. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Pożądane u adwokata. Wymagania b. skromne. Oferty do redakcji pod „Z. K."

STUDENTKA wyższych semestrów, wykwalifikowana nauczycielka, przyjmie korepetycje. Uczy dorosłych. Specjalność: polski, niemiecki, matematyka. Dzwonić 264-54, godz. 2 — 4.

URZĘDNIK młody, energiczny z 8-mio letnią praktyką, umiejący pisać na maszynie poszukuje pracy. Oferty do redakcji „Robotnika" dla „Energicznego".

ZGUBIONO KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ na nazwisko **Hryniewieckiego Jana.** Uprasza się zwrot, Krucza 9 m. 29.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

Godz. 11.58 — 12,10 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny i muzyka z płyt gramofonowych do godz. 13.25. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. „Borys Godunow", opera Modesta Mussorgskiego. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny. sportowy, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Kronika stołeczna

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.

Od poniedziałku 3 listopada r. b. zaszły zmiany następujące:

1) **poc. Nr. 38** odchodzić będzie z Żyrardowa o godz. 6.56 i przybywać do Warszawy na dworzec Główny o godz. 8,03.

2) **poc. Nr. 114** odchodzić będzie ze st. Grodzisk Maz. o godz. 7,35 i przybywać do Warszawy na tenże dworzec o godz. 8,30

3) **poc. Nr. 138** odchodzić będzie z Pruszkowa o godz. 8,08 i przybywać będzie do Warszawy na dworzec Główny o godz. 8,42.

ZEBRANIE WYCHOWAWCÓW ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH.

Zarząd Zw. Zawod. Wychowawców Prywatnych Zakładów Opiekuńczych i Przedszkoli zawiadamia, że dziś, t. j. dn. 4 listopada r. b. godz. 8 w. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Nauczycieli Żydow. Szkół Średnich (Zielna 25) walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Sprawy zawodowe, 5) Wybór zarządu, 6) Dalsze prace, 7) Wolne wnioski.

WALKA RODZINNA PRZY UL. GOSTYNSKIEJ

4 OSOBY RANNE

Przy ul. Gostyńskiej zamieszkuje na parterze małżeństwo 21-letnia Jadwiga Zabłocka, robotnica w fabryce trykotaży i 24 letni Ksawery Cezel, furman. W ub. niedzielę przyszli tam: matka Zabłockiej, Marja i syn jej Kazimierz oraz ojciec Cezela 70-letni Władysław. Z tej racii urządzono libację. Gdy opróżniono już 2 butelki i całe towarzystwo było „w różowych humorach", wówczas Zabłocka zaczęła namawiać córkę, aby powróciła do niej, ponieważ mąż nic nie daje na utrzymanie, lecz całe zarobki przepija. Córka zgodziła się na propozycję matki i zaczęła pakować rzeczy. Czynności tej usiłował przeszkodzić mąż. Wtedy rozzłoszczona młoda mężatka otworzyła okno i zaczęła wyrzucać na podwórze wszystkie lżejsze sprzęty domowe, jak gramofon, zegar ścienny, lustro, krzesła, toaletkę, następnie pościel i bieliznę, a na zakończenie naczynia kuchenne. W czynności tej pomagali matka i syn. Po stronie przeciwnej stanęli Cezel z ojcem. W krótkim czasie na podwórzu pod oknem utworzył się stos zniszczonych sprzętów domowych. W czasie tej „przeprowadzki", wynikła ogólna bójka między 2-ma rodzinami. W powietrzu fruwały, talerze, szklanki, doniczki i t. p., a gdy tych naczyń zabraknie poszły w ruch szczotki, kije, pogrzebacze. W czasie najgorętszej walki nadszedł st. post. 3 komis. Władysław Domoradzki. Policjant sam zlikwidował awanturę, zapobiegając dalszemu rozlewowi krwi. Polecił on domownikom pownosić do mieszkania wyrzucone sprzęty, poczem oświadczył Zabłockiej, że może zabrać tylko ubrania i bieliznę, natomiast o otrzymanie pozostałych rzeczy może starać się za pośrednictwem sądu. Zabłocka zgodziła się. Następnie 4 osoby: t. j. Zabłoccy (matka, córka i syn) oraz ojciec Cezela udali się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy. stwierdzając rany cięte tłuczone twarzy, głowy lub rąk. Za zakłócenie spokoju publicznego sporządzono protokół w 3 komisarjacie.

POŻAR

Przy ul. Marszałkowskiej 138 na 2 piętrze wynikł pożar w pokoju służbowym, w mieszkaniu Różyckiego, prezesa Trybunału Administracyjnego, gdzie zapalił się sufit. Następnie zapaliła się podłoga w lokalu na 3 piętrze zajmowanym przez adwokata Aleksandra Abramsona, również w pokoju służbowym. Na miejsce przybyło pogotowie ratuszowego oddziału straży, które po 2-godzinnej akcji — pożar ugasiło, wyrąbując część sufitu i podłogi. Przyczyna pożaru — niedostateczne czyszczenie przewodów kominowych, wskutek czego zapaliły się sadze, a następnie belka i sufit.

PRZY PRACY

Przy ul. Miedzianej 14 odbywa się nadbudowa 2-ch pięter na 3-ch piętrowej oficynie. Pracujący tam 35-letni Stanisław Myszko, murarz (Ogrodowa 62) wszedłszy na drabinę, nagle spadł z wysokości 4 piętra. Powodem upadku było pęknięcie liny Przybyły lekarz pogotowia skonstatował ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu, przewożąc Myszko w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Policja 6 komis. sporządziła protokół w celu pociągnięcia przedsiębiorcy do odpowiedzialności.

STALOWY PODRZUTEK

Na rogu ul. Grzybowskiej i Waliców stał od godz. 17 w niedzielę, do 4 w poniedziałek samochód - taksówka Nr. 1845 (20925) marki „Chevrolet". Ponieważ kierowca ani właściciel nie zgłaszali się, przeto policjant zasiadł przy kierownicy i pojechał do 6 komisarjatu.

PRZEZ POMYŁKĘ

28-letnia Marja Walczykówna, robotnica (Młynarska 20), przez pomyłkę napiła się esencji octowej. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w ambulatorjum pogotowia, ofiarę pomyłki przewieziono do domu.

Z BRAKU OPIEKI

2-letni Freim Stopnicki (Dzika 20), pozostawiony chwilowo bez dozoru, napił się jakiejś ostrej substancji. Matka przewiozła dziecko do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził oparzenie gardła i jamy ustnej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Borys Godunow"

Narodowy
o 8 w. „Młody las"

Nowy
o 8 w. „Nowa umowa małżeńska"

Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame"

TEATR ATENEUM. Dziś „Zemsta" Fredry.

TEATR WIELKI. „Borys Godunow".

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie Madame".

TEATR NOWY. Codziennie sztuka B Shawa „Nowa umowa małżeńska".

TEATR POLSKI. Dziś „Gra miłości i śmierci".

TEATR MAŁY. Dziś „Lekarz bezdomny".

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Ja chcę mieć bobo" z udziałem całego zespołu.

TEATR „UŚMIECH WARSZAWY", ul. Chłodna 49. Dziś rewja p. t. „Zwarjowany bar".

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dziś „Wojna z żonami".

TEATR REWJI „MIGNON", Marszalkowska Nr. 81-b, rewja artystyczna w 2-ch częściach „Jak w bajce" z M. Mirskim na czele.

KONCERT WARSZAWSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO. We wtorek 4 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór kameralny warszawskiego kwartetu smyczkowego z udziałem Ignacego Rozenbauma przy fortepianie.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Wczoraj, o godz. 10 rano w małej sali Konferencyjnej Min. Skarbu, odbyło się przedostatnie ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej Serji II.

Wygrane padły na nast. numery:

8.000 dol. Nr. 127085.

3.000 dol. Nr. 975312.

1.000 dol. N-ry 125924 23375 759703 703942 91905.

500 dol. N-ry: 672387 456828 594274 101785 777056 876498 352967 455190 345149 117312.

100 dol. N-ry: 296669 730817 361564 699255 266208 277789 90764 845121 863424 428137 399386 503173 444858 594267 931874 774624 506794 415638 494479 399515 70101 547212 989377 136141 419885 118621 103996 868943 709829 409573 912821 880138 566492 759486 684674 957580 617971 739271 353870 943038.

Następne ostatnie ciągnienie dolarówki odbędzie się 1 stycznia 1931 r.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Na Sybir" (polski film dźwiękowy).
Capitol: „Tarzan król dżungli".
Casino: „Wyspa zatopionych okrętów".
Colosseum: „Serce pieśniarza".
Colosseum (mała sala): „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Na straży prawa".
Majestic: „Kajdany namiętności".
Miejski: „Kobieta bez serca".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Naszyjnik królowej".
Pan: „Bitwa nad Sommą".
Splendid: „Naszyjnik królowej".
Stylowy: „Jedna noc ewentualnie".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Tajemniczy jeździec".
Wisła: „Dzika orchidea".
Znicz: „Z dnia na dzień".
Astra: „Miłość hiszpanki".
Cristal: „Tajemniczy podstęp".
Czary: „Dziewczyna z Argentyny".
Forum: „Złoto pustyni".
Glob: „Dzika kotka".
Helios: „Samotni".
Hollywood: „Bez serc — bez duszy".
Maska: „Ludzie nocy".
Mewa: „Władczyni miłości".
Muza: „Wenus z Wenecji".
Lux: „Król Królów".
Petit Trianon: „Prawdziwa miłość awanturnicy".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Riviera: „Kult ciała".
Świt: „Biała księżna".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie, później zachodnie.

LOSOWANIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ

1 premja 250.000 zł. — padła na nr. 69753. 50.000 zł. w zł. na Nr. 592607.

10 premji po 10.000 zł. w zł. — Nr. 704650 247755 59126 294725 398894 36369 711563 3632 800512 884109.

100 premji po 1.000 zł. w zł. — Nr. 178482 296279 731975 815956 112347 897554 201838 618767 513153 934447 447844 869572 194931 381358 519000 990572 547752 333662 698016 353637 10138 577558 742850 761150 632893 37734 451751 400583 402953 123949 961018 213839 627928 47081 740537 48747 708387 25802 383839 618341 366788 723611 807524 105476 101376 611909 148598 29358 797848 656750 170687 654981 770168 845132 155885 336090 2623 962529 144052 308359 212405 995274 208621 361932 102508 679752 927253 20811 468581 465123 339906 841442 211799 115626 703665 325084 783751 709099 277724 758538 871228 484514 619724 722627 478104 499131 974648 543864 500784 71439 872386 743006 133809 275935 891168 928509 429494 567656 44598 37431.

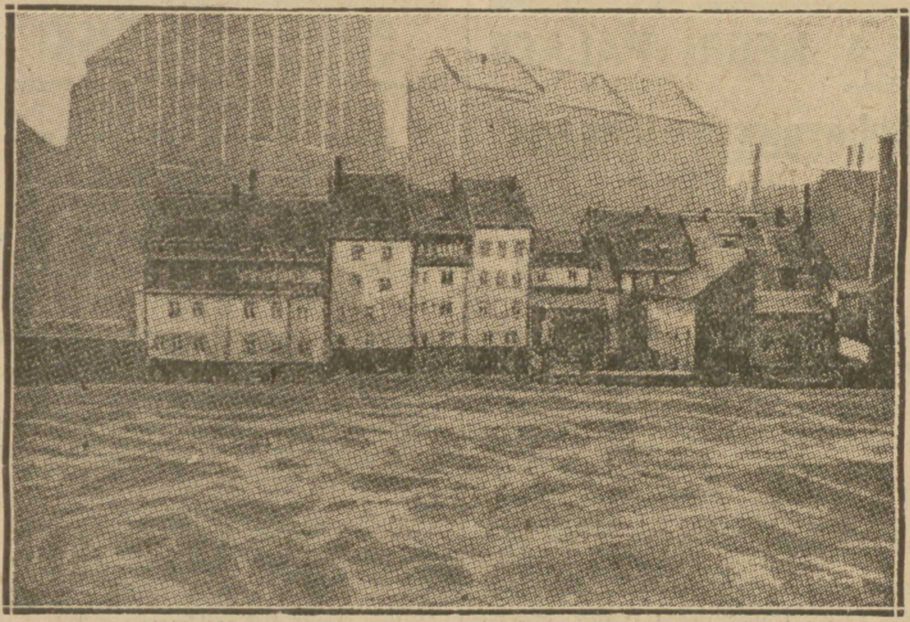
Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.35, Budapeszt 156.10, Gdańsk 173,26, Holandja 359.16, Kopenhaga 238.62, Londyn 43.33, Nowy Jork 8.912, Nowy Jork 8,921, Praga 26,44½, Szwajcarja 173,10, Stokholm 239.36, Włochy 46.70, Wiedeń 125.71. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,92¾.

Rzeczy ciekawe i aktualne

ROWNINY GÓRNEGO I DOLNEGO ŚLĄSKA POD WODĄ

KATASTROFALNA POWÓDŹ W NIEMCZECH



SPUSTOSZENIE SPOWODOWANE PRZEZ POWÓDŹ.

Na skutek silnych deszczów, obie niemieckie prowincje górnośląskie nawiedzone zostały powodzią, która rozmiarami dorównywuje powodzi z r. 1903. Woda na Odrze wezbrała z niezwykłą szybkością. Liczne dopływy wylały również w wielu miejscowościach.

W powiecie złotogórskim i hojnowskim wzburzony nurt rzeki zniósł wiele drewnianych i betonowych mostów. Ulice południowej części Hojnowa stoją pod wodą. Wezbrała również silnie rzeka Kacbacha, której poziom podnosi się około 40 cm. na godzinę, grożąc zalewem ulic i dworca kolejowego. Pod Altbeckern zerwana została wielka tama na Kacbache. W powiatach Lubań, Zgorzelice, Richbach liczne wsie znajdują się pod wodą. Burze śnieżne, panujące w górach, utrudniają działalność ratunkową. Niektóre wsie są odcięte od siebie i usiłują nawiązać styczność przy pomocy dzwonów kościelnych. M. in. podmyty został tor kolejowy na linji Wrocław — Berlin. Na polach woda obaliła liczne słupy linij elektrycznych, przerywając jednocześnie przewodniki wysokiego napięcia oraz połączenia telefoniczne i telegraficzne. Miasto Richbach jest pozbawione prądu. Woda zerwała również tamę, grożąc przerwaniem komunikacji kolejowej na linii Lignica — Rudna. Żegluga rzeczna na Odrze została wstrzymana.

SPREWA WYSTAPIŁA RÓWNIEŻ Z BRZEGÓW.

Według doniesień z Budziszyna w Górnych Łużycach, Sprewa wystąpiła również z brzegów w kilku miejscowościach, czyniąc znaczne spustoszenia i przerywając w licznych miejscach komunikację. Szereg autobusów zostało unieruchomionych. Niebezpieczeństwo zerwania zagraża również tamie pod Leśną i Goldentraumem, bowiem woda przelewa się już ponad ich grzbietami.

RÓWNINY DOLNEGO I GÓRNEGO ŚLĄSKA ZALANE.

W sobotę katastrofa powodzi rozszerzyła się i objęła już równinę Dolnego i Górnego Śląska. W Raciborzu poziom wody podniósł się z normalnego 1.60 metra do 7 mtr. 14 wsi okolicznych jest zupełnie odciętych od świata wobec zalania prawie wszystkich szos okolicznych, również miastu grozi przerwanie wszelkiej komunikacji z okolicą. Zniszczenia na Śląsku Opolskim wzrastały w nocy nadal. Pod Wrocławiem cały szereg miejscowości jest zupełnie pozbawiony światła i prądu elektrycznego. Na niektórych odcinkach musiano zatrzymać komunkację kolejową. Wysokości strat nie można jeszcze oszacować, sięgają one w każdym razie miljonowych sum.

WODA NA POLACH SIEGA DO 4-CH METRÓW WYSOKOŚCI.

W niedzielę nadeszły wiadomości, że po chwilowem spadku wód na obszarach objętych powodzią, grozi obecnie nowy przybór. W górach bowiem nastąpiła nagła zmiana temperatury; wielkie złoża śniegu zaczynają gwałtownie topnieć. Pozatem wszędzie padają znów deszcze. Wskutek tego woda w potokach górskich i na Odrze podnosi się gwłatownie. Na polach woda sięga do 4 metrów wysokości. W odciętych wsiach ludność cierpi na brak żywności. Dojazd do Raciborza został zupełnie zamknięty.

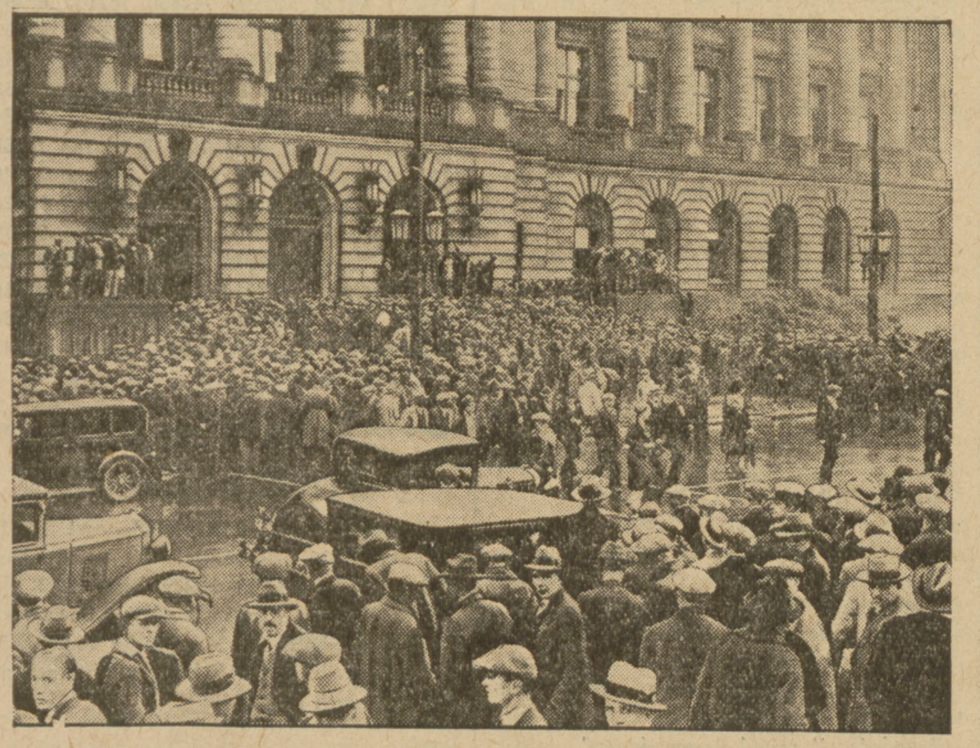
MILJONOWE STRATY.

Straty w spławnym materjale leśnym obliczane są na conajmniej 1 milj. mk. Zniszczonych zostało ok. 20 tys.. m^3. drzewa. Dotychczasowe szkody w dobytku nie są jeszcze oszacowane. Zanotowano do obecnej chwili 2 ofiary powodzi.

***

Na naszej ilustracji obrazek z powodzi.

JAK WYGLĄDA W PRAKTYCE OSŁAWIONY „DOBROBYT" AMERYKANSKI



Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi już obecnie do 10,000,000, a jak twierdzą inni nawet do 12,000,000. Trudno zresztą o ustalenie prawdziwego obrazu nędzy i bezrobocia, wobec tego, że w Ameryce bezrobotni nie są zarejestrowani.

Na naszej ilustracji tysiączne tłumy gromadzące się przed biurami pośrednictwa pracy w Nowym Jorku.

CIEKAWY PROCES O PAMIĘTNIKI SZALAPINA

PAMIĘTNIKI SZALAPINA WYDANE ZOSTAŁY PRZEZ RZĄD SOWIECKI BEZ POZWOLENIA ZNAKOMITEGO ARTYSTY.

W marcu r. b. znany śpiewak rosyjski **Szalapin** ujrzał w oknie jednej z księgarni rosyjskich w Paryżu książkę p. t. **„Pamiętniki znakomitego artysty Szalapina. Kartki z mego życia"**. Zdziwiło to go mocno gdyż nie upoważnił nikogo do ogłoszenia pamiętników. Po bliższem dochodzeniu, okazało się, że pamiętniki zostały wydane przez rządowe wydawnictwo sowieckie pod firmą **„Priboj"**. Wydrukowano je w sowieckiej drukarni państwowej i sprzedawano zagranicą za pośrednictwem sowieckiej rządowej organizacji **„Mieżdunarodnaja Kniga"**. Sowiety sprzedały również prawo przekładu wymienionych pamiętników. Z polecenia Szalapina, adwokat **Pieczoryn** wytoczył w paryskim sądzie handlowym przeciwko Sowietom w osobie dyrektora sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, proces o odszkodowanie w wysokości **2.000.000 franków**.

Na rozprawie rzecznik interesów strony przeciwnej wystąpił z żądaniem przyznania praw eksterytorjalności Przedstawicielstwu Handlowemu, jako Instytucji państwowej, bezpośrednio zależnej od Komisarjatu Ludowego handlu zagranicznego. Sąd nie uznał jednak ważności tej ekscepcji i wniosek o niekompetencji odrzucił. Sowiety zaapelowały w tej kwestji do wyższej instancji.

Wyrok oczekiwany jest w sferach literackich z ogromnem zaciekawieniem.

250 LECIE ISTNIENIA KOMEDJI FRANCUSKIEJ

Francuski Teatr Narodowy, znany pod nazwą „Komedji Francuskiej" święcił przed kilku dniami 250-ciolecie swego istnienia. Komedja Francuska, która powstała ze zlania się dwóch trup teatralnych, grających jedna w pałacu Książąt Burgundzkich, druga w pałacu Guenegaud została oficjalnie uznana dekretem króla Ludwika XIV-go z dnia 18 sierpnia 1680 r., zaś 20 października tego samego roku zgłoszono przed rejentem królewskim Loyerem aktu spółki, zawartej między dwoma wymienionemi zrzeszeniami artystycznemi. Datę tę Komedja Francuska uważa za oficjalny początek swego istnienia. Obchodziła ją więc 20-go ub. m. Program obejmował dwie sztuki Moliera, oraz scenę odtwarzającą historyczny moment zawarcia wspomnianego wyżej aktu spółki. W wykonaniu tej sceny wzięli udział wszyscy artyści Komedji Francuskiej, ubrani w kostjumy z dawnej epoki.

Na przedstawieniu obecna była liczna i doborowa publiczność. Nieobecnego w Paryżu prezydenta Doumergue'a reprezentował premjer Tardieu, któremu towarzyszyli minister Oświecenia Publicznego Marraud, oraz podsekretarz stanu dla Sztuk Pięknych, Eugenjusz Lautier. Goście podpisali złotą księgę wspólnie z rejentem Lesguillier, spadkobiercą rejenta Loyer, w kancelarji którego przechowuje się oryginalny akt ukonstytuowania Komedji Francuskiej.

PANI LUPESCU



osławiona kochanka króla rumuńskiego Karola II, która w swoim czasie spowodowała rozwód z księżniczką Heleną i utratę następstwa tronu przez Karola.

ECHA PORWANIA B. PREZYDENTA FINLANDJI PROF. STOHLBERGA

SPRAWCA PORWANIA GEN. VALLENIUS UNIEWINIONY



B. PREZYDENT FINLANDJI PROF. STOHLBERG Z MAŁŻONKĄ PO POWROCIE DO HELSINGFORSU.

Jak wiadomo, w związku z uprowadzeniem b. prezydenta Finlandji, prof. **Stahlberga**, odkryły władze bezpieczeństwa planowany zamach stanu i wydały dalekoidące zarządzenia zapobiegawcze. Między innymi zostali aersztowani szef sztabu generalnego Finlandji gen. **Vallenius** i płk. **Kuusaerwi,** szef oddziału mobilizacyjnego sztabu generalnego.



GEN. VALENIUS, SPRAWCA PORWANIA.

Dotychczasowe śledztwo niezbicie stwierdziło, iż rozkaz porwania profesora Stohlberga został wydany przez generała Valleniusa, który zresztą podczas badania oświadczył, że tylko on winien ponieść odpowiedzialność za porwanie. Władze twierdzą jednak, że porwanie nie było aktem poprzedzającym przewrót.

Pozatem śledztwo ustaliło że do spisku należało niewielu wojskowych i że lappowcy nie byli zamieszani w tę sprawę. Pogłoski, że przywódcy lappowców domagali się uwolnienia Valleniusa, są, jak twierdzi, bezpodstawne. Niewiadomo tylko, dlaczego sąd uniewinnił gen. Valleniusa, nie bacząc na to, że on sam się przyznał, że porwanie b. prezydenta nastąpiło na jego rozkaz.

23.000 KILOMETRÓW PRZEZ RADJO

AUDYCJE RADJOSTACJI KATOWICKIEJ ODBIERANE SĄ W... AUSTRALJI

Pewnemu hiszpańskiemu krótkofalowcowi w Bilbao udało się w swoim czasie uzyskać łączność ze stacją na okręcie ekspedycji podbiegunowej Byrda. Połączenie było tak dobre, że ani jeden wyraz nie zatarł się w rozmowie.

Okręt znajdował się w drodze do portu Dunedin w Nowej Zelandji, gdzie miał zabrać żywność na zimę. W momencie prowadzenia rozmowy znajdował się w odległości 23.000 klm. od Bilbao. Stacja komunikowała dalej, że badanie strefy polarnej prowadzone jest niestrudzenie dalej. Geologowie i meteorologowie wyprawy na samolocie „Virginia" wciąż robią wycieczki i gromadzą bardzo ciekawe spostrzeżenia naukowe. Radjotelegrafista m ó w i ł również o swoich sukcesach, osiągniętych pod Biegunem południowym i o tem, że ta ostatnia rozmowa z Bilbao stanowić będzie rekord w dotychczasowej dalekosiężności stacji. Radjotelegrafista wyprawy Byrda przesyła z tego powodu swoje gratulacje radjoamatorowi w Bilbao.

Również i polska stacja nadawcza w Katowicach, chociaż nie jest krótkofalówką, odbierana była przez radjosłuchaczów niemal, że we wszystkich częściach świata. Ostatnio osiągnęła rozgłośnia katowicka duży sukces, gdyż audycje jej odbierane były aż... w Australji.

ZE ŚWIATA EKRANU



Realistyczna scena walki BOGUSŁAWA **SAMBORSKIEGO** z EUGENJUSZE **BODO** w 100%wym dźwiękowcu polskim **„Niebezpieczny Romans"**, wyświetlanym w **„Filharmonji"** i **„Pola Negri Palace"**.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.